Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, niedziela 23 stycznia 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 22

Cel konsolidacji młodzieży według Centr. Zw. Młodej Wsi

Warszawa, 22. 1. (Tel. wł. — l. r.). Zarząd Główny Centralnego Związku Młodej Wsi ogłosił komunikat, w którym stwierdza, że uważa konsolidację prac młodzieży za pożądaną z tym, że będzie ona przeprowadzona dobrowolnie.

Zarząd Główny uważa, że celem konsolidacji młodego pokolenia powinno być przygotowanie jego gotowości bojowej.

Wzrost światowej produkcji złota w 1937 r.

Londyn. 22. 1. (PAT). Światowa produkcja złota w r. 1937 obliczana jest na 35.400 tys. uncyj złota. Oznacza to nowy rekord produkcji złota, która w stosunku do 1936 r., kiedy wynosiła 32.960 tys. uncji, wzrosła o 7 1/2 proc.

Wobec braku informacji o produkcji złota w Z. S. R. R. w 1937 r. przyjęto za podstawę obliczenia 6 miln. uncji wobec 5.400 tys. uncji produkcji złota w Z. S. R. R. w 1936 r.

Zarządzenie Ministra Oświaty

przeciw tajnym organizacjom politycznym w szkołach

Warszawa, 22. 1. (PAT). Ponieważ niektóre ugrupowania polityczne usiłują przenikać do szkół, aby propagować wśród młodzieży szkolnej swe hasła, a nawet organizować tajne zespoły, p. minister W. R. i O. P. zwrócił się do kuratorów okręgów szkolnych z żądaniem, aby szkoła użyła wszelkich środków celem przeciwstawienia się tej penetracji.

P. minister W. R. i O. P. wskazał szereg pedagogicznych środków zaradczych, jakie szkoła powinna zastosować w tym względzie wobec młodzieży szkolnej.

Specjalnie polecił p. minister, aby zagadnienie to niezmiernie ważne dla normalnej pracy szkolnej omówione było na zebraniach Patronatów i Kół rodzicielskich. Rodzice powinni zdawać sobie sprawę z tego, że wszelka działalność polityczna wśród młodzieży przynosi jedynie szkodę. To też rodzice powinni harmonijnie współdziałać ze szkołą, aby przeciwstawić się wciąganiu młodzieży szkolnej do jakiejkolwiek akcji politycznej.

Audiencja u P. Prezydenta RP.

Warszawa, 22. 1. (PAT). P. Prezydent R. P. przyjął w dniu wczorajszym p. ministra przemysłu i handlu Antoniego Romana w towarzystwie pp. Józefa Kożuchowskiego i Czesława Klarnera, którzy złożyli sprawozdanie z prac komisji hutniczej.

Gen. Skwarczyński w Wilnie

Wilno. 22. 1. (PAT). W godzinach wieczornych przybył wczoraj do Wilna szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Stanisław Skwarczyński.

Reformy podatku obrotowego domaga się Związek Izb Rzemieślniczych

Warszawa, 22. 1. (Tel. wł. — l. r.) Związek Izb Rzemieślniczych w Warszawie przygotował szereg projektów nowych ustaw samorządowych, zmieniających dotychczas obowiązujące uchwały. Wypowiedziano się całkowicie za projektem zryczałtowania wszystkich podatków, wychodząc z założenia, że jest on całkowicie słuszny. Odnośnie do ulg inwestycyjnych, przyznawanych COP oraz na Kresach Wschodnich, wypowiedziano się przeciwko takim ulgom dla zakładów fabrykacji mechanicznego obuwia firmy „Bata", gdyby one miały powstać w COP względnie na Kresach Wschodnich. Natomiast wypowiedziano opinię, że takie ulgi winny być przyznawane drobnym przedsiębiorstwom rzemieślniczym w COP i na Kresach Wschodnich z rozszerzeniem na województwa południowo-wschodnie.

W sprawie podatku obrotowego zajęto stanowisko, że dotychczasowe dwie kategorie są niesprawiedliwe, mianowicie opłacanie 1,2% na 50 tys. zł. rocznego obrotu, oraz 2% ponad 50 tys. zł. Wypowiedziano się, ażeby utrzymać pierwszą kategorię w dotychczasowym wymiarze, natomiast w drugiej kategorii płatnicy płaciliby od pierwszych 50 tys. 1,2%, natomiast od dalszej sumy obrotów 2%.

Dyskusja nad racjonalną gospodarką Lasów Państwowych w Komisji Budżetowej Sejmu

Warszawa, 22. 1. (PAT). W dyskusji nad budżetem Min. rolnictwa przemawiał pos. Hutten-Czapski, który zajął się specjalnie sprawą lasów państwowych.

„Jeżeli chodzi o sprawę rocznego przyrostu, to wiedząc, że do budżetu będzie nam ta cyfra potrzebna, zwróciłem się do Ministerstwa — oświadcza mówca — z zapytaniem o wysokość tego przyrostu. Otrzymałem odpowiedź ogólnikową, bez szczegółowych cyfr poszczególnych dyrekcyj. Właściwie odpowiedzi nie otrzymałem. Jeżeli w roku ubiegłym projektowany był wyrąb 7 i pół mil. metrów, to już w następnym roku projektowano 8.600.000. Cyfry są duże i znaczny wzrost w jednym roku. Na jakiej podstawie, tego nie wiemy. W odpowiedzi na interpelację nadmieniono, że są przeprowadzane badania. Wygląda to tak, jak gdyby Naczelna Dyrekcja Lasów także nie posiadała dokładnych cyfr. Trudno więc zdecydować się na głosowanie nad cyframi, których podstawy się nie zna dokładnie.

Jeżeli chodzi o dochodowość lasów państwowych, to od szeregu lat toczy się o to walka. Z jednej strony słyszymy, że dochodowość jest bardzo dobra, z innej, że jest zbyt niska. Przeprowadziłem porównanie wpłaty do skarbu i cen drewna między rokiem 1928/9 a rokiem 1936/7. Zakładam, iż wyrąb w tym roku wyniósł 7.540.000 metrów grubizny. Jeżeli wyrąb był większy, niż preliminowano, to stosunek był jeszcze bardziej niekorzystny. Czy to są te oczekiwane wyniki poprawionej gospodarki? Nie mogę więc z mojego stanowiska zmienić zapatrywania, że konieczny jest rozdział strony produkcyjno-handlowej lasów państwowych od przemysłowo-handlowej. Stanowisko to podzielała również N. I. K.

Przechodzę do sprawy niepodzielności gospodarstw wiejskich. Mówca nie sądzi, ażebyśmy mogli ruszyć z pracami w dziedzinie komasacji i rozumnej parcelacji na trwałe, dopóki nie zdołamy rozstrzygnąć kwestii niepodzielności gospodarstw wiejskich. Ustawa uchwalona w roku zeszłym na wniosek rządu dotyczy tylko drobnego odcinka tego problemu, gruntów z parcelacji, najtrudniej mogących skorzystać ze spłat rodzinnych jako gospodarstwa młode, najsłabsze i zadłużone.

Pos. Celewicz polemizował z twierdzeniami pos. Ostafina.

Pos. Wagner przypomina, że w roku 1935, kiedy tu nawet na tej komisji dzieliła nas bariera polityczna, znalazło się jednogłośnie uznanie dla p. ministra Poniatowskiego. Było to bowiem uznanie dla jego pracy.

Pos. Krzeczunowicz:

Pan minister oświadczył tu, że stoi na stanowisku opłacalności rolnictwa, jak również, że rentowność gospodarstw rolnych nie jest obojętna rządowi. Są to cenne oświadczenia, które pozwalają nam patrzeć w przyszłość bardziej optymistycznie. Że polityka Ministerstwa rolnictwa miała dotąd nastawienie prawie wyłącznie społeczne, a nie gospodarcze, to wydaje mi się, że zapatrywanie to większość Wysokiej Komisji podziela.

Za demagogię p. Krzeczunowicz uważa mówienie o konieczności przyspieszenia dokonywania reformy rolnej, gdy wiemy o tym, że Ministerstwo zmuszone jest stać na stanowisku rozsądnej gospodarki resztkami ziemi, podlegającej parcelacji i dlatego musi tempo tej parcelacji hamować.

Po krótkiej przerwie udzielił szczegółowych wyjaśnień minister Poniatowski. — Jako ostatni przemawiał referent pos. Sobczyk, odpowiadając na zarzuty pp. posłów i zapowiadając szczegółowe wyjaśnienia na plenum.

Przewodniczący zaznaczył, iż wobec oświadczenia p. ministra co do dostarczenia komisji materiałów, dotyczących planów użytkowania leśnego lasów państwowych, głosowanie nad wnioskiem p. Freymana odracza do trzeciego czytania, podobnie jak i nad wnioskiem p. Gorczycy.

Na tym posiedzenie zamknięto dnia 21 stycznia 1938 r. o godz. 3 min. 15 rano.

W SOWIECKIM „RAJU"

Warszawa, 22. 1. (Tel. wł. — l. r.) W Rosji sowieckiej od chwili wybuchu rewolucji październikowej zostało zamkniętych 675 klasztorów, skonfiskowano dobra ziemskie o 1,655.080 ha, oraz gotówkę i klejnoty wartości 4,002 miliona rubli.

Fałszywe alarmy o deportacji Żydów z Brazylii

Buenos Aires, 22. 1. (PAT). Donoszą z Rio de Janeiro, że w związku z notatką w jednym z dzienników zagranicznych o rzekomym zniesieniu rozporządzenia, wydanego rzekomo przez prezydenta Brazylii odnośnie deportowania Żydów z kraju, sekretarz prezydenta republiki oświadczył przed stawicielom prasy, że konstytucja brazylijska nie czyni żadnych różnic pomiędzy poszczególnymi rasami ani wyznaniami religijnymi i że brazylijskie władze policyjne deportują jedynie tych cudzoziemców, których działalność jest szkodliwa dla kraju oraz tych, którzy nie posiadają swych dokumentów w należytym stanie, tak zwanych „fałszywych turystów". W stosunku do tych ostatnich nie ma żadnego rozporządzenia odnośnie ich deportowania, jedynie zabrania im się pobytu w kraju, dopóki nie uczynią zadość wymogom prawnym. Właśnie wśród tych ostatnich znajdowało się kilku Żydów, co dało powód do pogłosek o rzekomym deportowaniu Żydów z Brazylii.

Sensacyjne oświadczenie Episkopatu gr.-kat.

w sprawie udziału wojska w święcie Jordanu

Ze sfer miarodajnych otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

Dowództwo Okręgu Korpusu Lwów, chcąc zrealizować zamiar uświetnienia uroczystości Jordanu obrządku grecko-katol. zaproponowało władzom kościelnym tego obrządku jeszcze w październiku 1937 oficjalny udział wojska w tej uroczystości razem ze społeczeństwem cywilnym.

Na skutek uwag władz kościelnych, projekt ten został zmniejszony i miał polegać na uczestnictwie w nabożeństwie przedstawicieli władz wojskowych, żołnierzy obrządku grecko-kat. w zwartych oddziałach i asyście konnej honorowej.

Stanisławowska Kuria Biskupia zgodziła się na taki udział wojska.

Na tego rodzaju projekt nie zgodziła się lwowska grecko - katol. Kuria Arcybiskupia, twierdząc, że na takie wystąpienie wojska nie pozwalają przepisy kanoniczne, oraz względy polityczne. Uzasadnienie to dosłownie brzmiało następująco:

„Episkopat zastanawiał się nad tą sprawą i przyszedł do przekonania, że ze względu na teraźniejsze naprężenie stosunków politycznych międzynarodowościowych nie uważa za wskazane zgodzić się na wprowadzenie tej nowości — uroczystego udziału wojska w święcie Jordanu — z obawy przed nieprzewidzianymi następstwami, jakie mogłyby mieć miejsce na skutek jakiejś nieodpowiedzialnej prowokacji".

Powyższe podaje się do wiadomości publicznej celem uniknięcia opatrznego tłumaczenia powodów, dla których na terenie archidiecezji lwowskiej obrządku grecko-katol., wojsko nie wzięło udziału w święcie Jordanu.

Wybór nowego rektora

na Uniwersytecie Jana Kazimierza

Lwów. 22. 1. Na posiedzeniu delegatów Wydziałów Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, odbytym dnia 21. b. m. pod przewodnictwem prorektora, wybrany został jednomyślnie rektorem U. J. K. prof. dr Edmund Bulanda.

Stosownie do obowiązujących przepisów, protokół wyboru rektora przedłożono ministrowi W. R. i O. P. dla przedstawienia p. Prezydentowi R. P. do zatwierdzenia.

* * *

Nowowybrany rektor U. J. K. prof. dr Edmund Bulanda urodził się dnia 28. października 1882 w Krakowie, gdzie uczęszczał do szkół i odbył studia uniwersyteckie. W r. 1908 uzyskał stopień doktora filozofii (historii sztuki starożytnej i filologii klasycznej), poczym studiował we Wiedniu, Rzymie, Monachium i Atenach. W r. 1909 pracował w Muzeum Krajowym w Sarajewie w Bośni.

W latach 1911 i 1912 pracował przy wykopaliskach austriackiego Instytutu Archeologicznego w Efezie i Elidzie. W r. 1913 habilitował się w Krakowie, a w r. 1916 został profesorem nadzwyczajnym archeologii klasycznej na Uniwersytecie lwowskim, w r. 1920 zaś prof. zwyczajnym. Utworzył tu Zakład i Muzeum Archeologii klasycznej i wykształcił szereg uczonych, którzy zajmują dziś katedry uniwersyteckie.

W roku 1926/27 był dziekanem wydziału humanistycznego U. J. K.

Prof. Bulanda wydał cały szereg dzieł naukowych w języku polskim, niemieckim, francuskim i włoskim. W r. 1913 wydał dzieło o łukach i strzałach u ludów starożytnych p. t.: „Bogen und Pfeil bei den Voelkern des Altertums", w roku 1934 znakomite dzieło p. t.: „Etruria i Etruskowie", nadto opracował wydawnictwo Akademii Umiejętności p. t.: „Corpus Vasorum" o wazach starożytnych.

Rektor Bulanda jest członkiem wielu towarzystw naukowych, m. in. Stałego Komitetu dla Etrurii we Florencji, austriackiego Instytutu archeologicznego we Wiedniu, Instytutu archeologicznego państwa niemieckiego w Berlinie, Tow. Naukowego we Lwowie i w. in. Jest prezesem Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych i polsko - włoskiego Tow. Dante Alighieri we Lwowie.

Przez wiele lat był zastępcą przewodniczącego, a następnie przewodniczącym Komisji Senatu Akademickiego dla spraw młodzieży, oraz Opieki zdrowotnej lwowskich szkół akademickich.

Odznaczony jest krzyżem komandorskim orderu Odrodzenia Polski, orderu Corona d'Italia i innymi odznaczeniami.

Prasa żydowska o sprawie p. Słonimskiego

Warszawa, 22. 1. (Tel. wł. — l. r.). „Unser Express" wracając do sprawy Słonimskiego, która miała miejsce onegdaj w kawiarni Ziemiańskiej w Warszawie pisze, co następuje: Dopiero niedawno Antoni Słonimski wydrukował artykuł, jak Żydzi pchają się do kawiarni warszawskiej z tupetem, hałasem i krzykiem, jak włażą tam, gdzie ich nienawidzą i gdzie nie są potrzebni. Ten postępowy i radykał zaczął propagować przestarzałą myśl ghetta dla tych mniej wartościowych obywateli, którzy nie powinni rzucać się w oczy, według teorii antysemickiej „ciszej jak woda, niżej jak trawa".

Obywatele z Bielańskiej i Nalewek mają — pisał Słonimski — dość własnych kawiarń i nie powinni zapełniać Ipsu i Ziemiańskiej. My — pisał Słonimski — nie mamy zamiaru bronić interesów tych szmajgelesów, których pełno jest w polskich kawiarniach, gdzie rezydują literaci. I otóż stało się — pisze „Unser Express" — że właśnie Antoni Słonimski w tejże kawiarni napadnięty został z powodu wiersza, który nie podobał się bohaterom palek i kastetów.

Nie wiemy, czy spoliczkowanie w Ziemiańskiej doprowadzi p. Słonimskiego do równowagi, nie wiemy również, czy doprowadzi w ogóle do równowagi Słonimskich, którzy są związani z losami całego narodu żydowskiego.

NAJLEPSZYM PREZENTEM OKOLICZNOŚCIOWYM JEST KWIT Z OFIARY ZŁOŻONEJ NA POMOC ZIMOWĄ

KONFISKATA PRZEMÓWIENIA PROF. ROMERA

Warszawa, 22. 1. (Tel. wł. — l. r.). Przemówienie prof. Romera, wygłoszone na zjeździe lwowskiego „Zarzewia" miało być wydane jako 16-stronicowa broszura. Jak się dowiadujemy, broszura ta uległa konfiskacie.

AKCJA SAPERÓW PRZY ZATORACH LODOWYCH

Warszawa, 22. 1. (Tel. wł. — l. r.) Dzięki trwającej czwarty dzień akcji saperów udało się częściowo rozbić groźny zator lodowy na Wiśle pod Winiarami tak, że lód nie spływa już więcej na okoliczne pola. Według przewidywań zator ruszy w ciągu najbliższych 48 godzin.

ZAKAZ WYŚWIETLANIA FILMÓW ANTYHITLEROWSKICH

Warszawa, 22. 1. (Tel. wł. — l. r.) W Chicago zabroniono wyświetlania filmu przeciwhitlerowskiego. Zakaz ten został wydany w związku z dobrymi stosunkami, jakie łączą Stany Zjednoczone z III Reszą.

Kto wygrał?

Warszawa, 22. 1. (Tel. wł.). W wczorajszym ciągnieniu 4 klasy 40 Loterii Państwowej padły następujące główniejsze wygrane:

10.000 zł. na nr. 17741.

5.000 zł. na nr. 32359 148648 156963.

2.000 zł. na nr. 4303 10434 29076 30916 40505 43724 53643 56869 59038 74599 74683 81216 81829 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11) 82109 100670 101025 138225 158495 160073 181366 181911 191459 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11).

1.000 zł. na nr. 1797 12440 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11) 13555 17531 19243 24695 52776 65923 66205 66353 88804 97406 99936 120890 131970 144659 146554 152207 156967 160920 171324 171536 180767 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11) 188267 193277 194816.

Przegląd prasy

Jeszcze obce agentury

Jak wiadomo „Kurier Warszawski" w artykułach pp. Bolesława Koskowskiego i Stanisława Strońskiego specjalną troską otacza naszą politykę zagraniczną, zwalczając zaciekle min. Becka. Ustawicznie mu doradzają granie na Ligę Narodów i trzymanie się kurczowe obcych szatek. Bardzo się oburzyli, gdy min. Beck w dyskusji sejmowej wsiadł na alarmistów i wspomniał o obcych agenturach. Że tego rodzaju uwagi na temat mieszania się obcych agentur do wewnętrznej polityki poszczególnych państw są bardzo na czasie, tego najlepszym dowodem korespondencja „Kuriera Warszawskiego" z Paryża, w której czytamy:

„W miarę jak pogłębiało się we Francji przekonanie o wątpliwej wartości wojskowej współpracy z Sowietami, **akcja komunistyczna przechodziła coraz bardziej na teren agitacji w dziedzinie polityki zagranicznej, używając poczynań w dziedzinie społecznej już raczej tylko jako pozorów.** (Podkreślenia Red. D. P.). Niewątpliwie szalę ostatecznie przechylił fakt, iż min. Delbos nie pojechał do Moskwy. Przyjazd jego do Polski poprzedziła ostra kampania skrajnej lewicy prasy francuskiej przeciw Polsce. Moskwa obawia się oczywiście, ażeby Francja, zwłaszcza pod wpływem Anglii, nie szukała jakiegoś porozumienia z Niemcami i nie dążyła do jakiegoś modus vivendi z państwami, które Moskwa nazywa faszystowskimi. W tym celu więc komuniści wytwarzają we Francji niepokój wewnętrzny, szantażując niejako w ten sposób rząd francuski groźbą tych niepokojów, by nie schodził z drogi polityki zagranicznej, odpowiadającej intencjom Moskwy".

Notujemy tę niekonsekwencję organu pp. B. K. i St. Str. i zwracamy im uwagę, że obce agentury w polityce zagranicznej stały się aktualnym tematem prasy francuskiej, tej wyroczni dla polityków z „Kuriera Warszawskiego". Francuski „Temps" napisał o obcych agenturach kropka w kropkę to samo, co powiedział min. Beck. Oczywiście z tą różnicą, że rozprawiał się w ostrych słowach z działalnością tych agentur we Francji i próbach wpływania przez nie na politykę francuską. Pokazał nawet palcem, czego wystrzegał się min. Beck, Pokazał, że w chwili, kiedy Moskwie przestał się podobać francuski minister spraw zagranicznych — przyszło odpowiednie polecenie do agentury — i rozpoczęły się nie pokoje wewnętrzne, mające na celu obalenie rządu premiera Chautemps i wyluskanie z niego osób niedogodnych dla obcej potencji. To samo — słowem — co minister Beck nazywał „próbą akcji zewnętrznej dla wpłynięcia na zmianę kierunku polityki polskiej". Wystarczy zmienić słowo „polskiej" na „francuskiej" i będzie „Temps" mówił to samo, co kilka dni przed nim mówił min. Beck.

Może nasi frankofilscy politycy zechcą na francuskich przykładach nauczyć się realistycznego i rzeczowego oceniania wydarzeń politycznych. Niech również pamiętają, że skłonność do mieszania się w wewnętrzne stosunki innych państw ma nie tylko Moskwa... **(s.).**

UKRADLI MOST ŻELAZNY

Warszawa, 22. 1. (Tel. wł. — l. r.) We francuskim Marokko wydarzyła się niezwykła kradzież. 5 Arabów rozmontowało 7-metrowy most żelazny, sprzedając poszczególne kawałki kupcom. Jeden z kupców zorientowawszy się, skąd pochodzi żelazo, doniósł o tym władzom, które aresztowały sprawców kradzieży.

ZŁÓŻ OFIARĘ NA LOTNICTWO NA KONTO P. K. O. Nr. 503.000.

Brał kaucje

na nieistniejące posady

Warszawa, 22. 1. (Tel. wł. — l. r.) Przed tygodniem ukazały się w prasie ogłoszenia, w których jakiś anonimowy przedsiębiorca poszukiwał kasjerek, kasjerów, urzędników, kelnerów oraz robotników. W myśl ogłoszenia kandydaci mieli składać oferty w administracjach pism. Po kilku dniach do reflektantów zgłaszał się jakiś elegancko ubrany osobnik, który podawał się za inż. Berlichowskiego z Zakopanego, dyrektora placu wyścigów konnych w Zakopanem. Inżynier angażował siły, wyznaczał terminy wyjazdu, przy czym domagał się złożenia kaucji od 50—200 zł. Ponieważ warunki, proponowane przez inżyniera, były bardzo korzystne, więc szereg naiwnych wypłacało mu różne kwoty.

W ten sposób oszust zdołał nabrać kilkudziesięciu bezrobotnych. Oczywiście pośrednictwo „inżyniera" w angażowaniu pracowników kończyło się z chwilą pobrania kaucji. Wreszcie policja została powiadomiona o sprawkach oszusta. Wszczęła energiczne dochodzenia i po żmudnych poszukiwaniach ustaliła, że jest nim Stefan Czerwonka, zrany i karany oszust, mieszkaniec Rembertowa. Policja aresztowała „inżyniera", którego osadzono w więzieniu.

Lwów, dnia 21 stycznia 1938 r.

Rok wielkich przemian

Ustalanie pewnych dat, jako momentów przełomowych w historii, wznoszenie słupów granicznych między epokami ludzkiej działalności, jest w większości wypadków czymś sztucznym, a w każdym razie procesem historycznym, który dopiero pokoleniom odległym uświadamia zwrotność rozpamiętywanej daty. W nielicznych wypadkach historycznych współczesność zdaje sobie sprawę z przeżywanego przełomu, z faktu, że zapada się przeszłość i zjawia się nowa teraźniejszość i nowa przyszłość. W historii naszej z okresu niewoli i walk do takich wyjątkowych dat, uznawanych niewątpliwie współcześnie i historycznie za rok przełomu i wielkich przemian, należy rok 1863.

Data styczniowego powstania, zakończonego przegraną na polu bitwy, stanowi nie tyle tragiczny moment w historii naszych bojów, ile głęboki przewrót w całej polskiej umysłowości, niemal dosłowne załamanie i zapadnięcie się starego światopoglądu i pchnięcie myśli polskiej, polskiej umysłowości na zupełnie nowe tory. Polska myśl społeczna i polityczna po roku 1863 nabiera cech nowoczesności i głębokiego realizmu, cech tak niezbędnych dla narodu pragnącego samoistnego bytu państwowego i nie rezygnującego ani na chwilę z walki zarówno politycznej, jak i zbrojnej o własne państwo.

Czym się charakteryzowała epoka przedpowstaniowa, czym się odznaczał ten stary światopogląd, dla którego rok 1863 stał się grobem?

Ostatnich lat piętnaście przed wybuchem styczniowej insurekcji, to dogorywanie — cytujemy za Konstantym Wojciechowskim — wielkiego prądu romantycznego, ostatnie echa filozofii metafizycznej i ostatnie dźwięki hymnów pochwalnych, wyśpiewanych na cześć przeszłości... Czym bliżej roku 63-go, tym silniej znaczyły się cechy świadczące o zanikaniu zdolności myślenia, analizowania, wysnuwania wniosków, więcej za to wmawiania w siebie, żeśmy sielankowi, więc szlachetni, żeśmy uczuciowi, więc górujemy nad zmaterializowanym Zachodem... Tę światopoglądową zmorę ciążącą nad polską rzeczywistością rok 1863 krwawymi rzutami zdarł z naszego życia, krwawą ofiarą bohaterów przywołał Polskę do rzeczywistości. Klęska na polu bitwy stała się zawodem wielkiej ewolucji myślowej.

Znakomicie istotę tych przemian ujął J. Piłsudski w swych odczytach o powstaniu styczniowym. „Rok 1863 — powiedział Wielki Marszałek w r. 1924 — stoi na przełomie naszych dziejów: stara Polska umiera, nowa się rodzi. Na przełomie dziejów staje epokowe zdarzenie: powstanie naszego narodu, walka orężna, długo trwająca, długo zalewająca krwią i pożogą naszą ziemię... Wyrasta mur olbrzymi, dzieląc pokolenia od pokoleń, czyniąc nowe życie, zamykając stare — mur, na którym tryskają ogniem pisane cyfry 1, 8, 6, 3. Płonęły te cyfry świadomie dla myślących, bezwiednie dla wszystkich, tworząc i kształtując duszę nowego, popowstaniowego Polaka; nowe zjawiają się załomy duszy, inne nerwy, całkiem odmienny sposób odczuwania i reagowania. Pod wpływem wypadków roku 1863 rodzi się inna Polska z innym ujęciem życia i jego zadań. Skutki sięgają tak daleko, że śmiało rzec można, że dziś jeszcze, gdy dziecko na świat przychodzi, jest obciążone rokiem 1863".

Inna Polska zrodziła się z roku 1863! Polska, której powstanie dało — jak powiada Piłsudski — „wielkość nieznana" dotychczas: „wielkość cudu pracy, ogromu siły zbiorowej, siły zbiorowej wysiłków woli, siły moralnej".

Tej wielkości nie objawiły poprzednie wysiłki do skruszenia kajdan. Po najszczytniejszych, z najszlachetniejszych motywów wywodzących się porywach — załamania, przejawy niewiary w zwycięstwo... Mimo, że wszystkie ruchy insurekcyjne przed r. 1863 rozporządzały o wiele potężniejszymi, lepiej zorganizowanymi siłami, niż garstka entuzjastów z r. 1863, improwizująca nagle formacje wojskowe, pozbawiona broni i ekwipunku, porywająca się do boju z fuzjami myśliwskimi, kosami na sztorc ustawionymi...

Z kart, zawierających dzieje tego przeszło półtora roku trwającego powstania 1863 roku, bije duch najszczytniejszego „morale", promieniuje hart duchowy, nie uginający się przed przeolbrzymią przewagą wroga, przejawiający się w gotowości do ofiary mienia i życia. Ta szubienica na stokach warszawskiej Cytadeli, na której zawisł ostatni Wódz powstania — to właśnie symbol nie tylko martyrologii, ale również i ofiarności, gotowości do najwyższych poświęceń w imię prawdy, że Wolność może być zdobyta tylko siłą.

Wielkość roku 1863 odsłonił nam Piłsudski nie tylko w „ogromie siły zbiorowej, siły moralnej".

„Gdy raz jeszcze — pisze — rzucam pytanie: wielkości, gdzie twoje imię?— znajduję odpowiedź: wielkość naszego narodu w wielkiej epoce 1863 roku istniała, a polegała ona na jedynym może w naszych dziejach rządzie, który, nieznany z imienia, był tak szanowany i tak słuchany, że zazdrość wzbudzać może we wszystkich krajach i u wszystkich narodów. Istniał symbol, który silnie, ba nieraz wszechwładnie panował nad ludźmi. Była nim pieczęć — pieczęć Rządu Narodowego".

I to był „symbol siły".

Dziś, po 75 latach, chyląc kornie czoło przed ojcami duchowymi idei Niepodległości, uświadamiamy sobie Wielkość roku 1863, przenika nas to, co epoka, która wydała Mierosławskiego i Langiewicza, Czachowskiego i Traugutta, wniosła w „nową Polskę", popowstańczą Polskę i czym „dziś jeszcze dziecko, gdy na świat przychodzi, jest obciążone": „wielkość cudu pracy, ogromu siły zbiorowej" — i „symbol siły", jakim jest „pieczątka Rządu Narodowego".

Więc też dziś, gdy złączymy się wszyscy w Polsce w jednej myśli uczczenia wielkości Roku 1863, pamiętać będziemy o wskazaniu, które nam pozostawił Piłsudski, gdy nam powiedział:

— „Wiedzcie: z mogił, z grobów 1863 roku żywy cień powstaje, cień wielkości epoki, cień Rządu Narodowego i wtedy mogiły zawołają głosem straszliwym: Idź i czyń!"

KAMIL IV-ty

W kraju częstych kryzysów parlamentarnych, jakim jest Francja, wybitni politycy ustępują i wracają na fotel premiera czasem po kilkanaście razy, jak to było np. z Arystydesem Briandem. Czwarty z kolei gabinet p. Kamila Chautemps nie jest więc niczym szczególnym i nie należy się spodziewać, aby rzymska czwórka przy imieniu tego polityka nie miała się w przyszłości zamienić w piątkę lub szóstkę. Tym bardziej, że Chautemps należy do najwytrawniejszych graczy w Pałacu Burbońskim, rozdymając, kurcząc i przesuwając kręgi parlamentarnej harmonii z wprawą i swobodą, która nawet z komunistów robi stado potulnych owieczek zapędzanych to tu, to tam, przez despotyczną zręczność premiera.

Dopóki komuniści byli potrzebni w większości Frontu Ludowego i dopóki nie stali się zbyt uciążliwi — tolerowano ich cierpliwie. Gdy zaczęli uprawiać szantaż wobec rządu, premier Chautemps wyłuskał ich z większości popierającej jego gabinet i to w momencie najmniej przez partię komunistyczną oczekiwanym.

Niepowodzenie innych kombinacyj parlamentarnych oddało znowu władzę w ręce Chautemps'a. W obecnym gabinecie partia radykalna posiada największą ilość tek i decydujący głos. Daladier, Bonnet, Sarraut, Delbos mają decydujący wpływ na sprawy obrony narodowej gospodarki oraz na politykę wewnętrzną i zagraniczną. Wciągnięcie pięciu członków gabinetu z Unii republikańskiej daje rządowi możność pozyskania pewnych elementów centrowych. Socjaliści, jakkolwiek nie weszli do rządu, będą go popierali.

W tej sytuacji można zapytać: czy Front Ludowy jeszcze istnieje? Są wprawdzie robione usiłowania, aby na zewnątrz uratować jedność Frontu, ale w praktyce jest to rzecz trudna do utrzymania. Należy się raczej spodziewać rozwoju stosunków w sensie poszerzenia koncentracji centrowo-lewicowej. Leży to w logice dziejów Trzeciej Republiki, kierowanej przez radykalne politycznie, a społecznie umiarkowane mieszczaństwo. Francuskie warstwy średnie, jak w ogóle drobna burżuazja, nie są skłonne do prowadzenia polityki ekspansywnej, ambitnej, ryzykownej, natomiast obstają one uparcie przy obronie bezpieczeństwa kraju, przy trzeźwej polityce socjalnej, finansowej i zagranicznej. Tendencje te mają w społeczeństwie francuskim starą i dobrą tradycję, to też trudno przewidywać rychłe ich bankructwo, o ile — rzecz jasna — nie zajdą jakieś nagłe i silne wstrząsy wewnętrzne. Na razie na to się nie zanosi. Przymusowa separacja komunistów daje rządowi swobodę postępowania wobec skrajnej lewicy. Na prawicy panuje rozprzężenie i dekompozycja paraliżująca możliwość skutecznej akcji. Jaskrawym dowodem rozbicia prawicy francuskiej była nagonka na partię płk. La Roque, który usiłował ożywić ruch narodowy świeżymi elementami i wyprowadzić go z opłotków partyjnej negacji.

W tych warunkach rząd Kamila Chautemps, choćby za miesiąc miał upaść, jak mu to przepowiadają w Londynie, znajduje się na drodze polityczne, z której Francja jeszcze nie prędko zejdzie. Gdyby Republika była państwem słabszym, uboższym i bardziej zagrożonym, niż jest w tej chwili, sytuacja wewnętrzna musiałaby zmierzać do szybszego rozstrzygnięcia, nie można bowiem zaprzeczyć, iż wrzenie społeczne i polityczne rośnie we Francji w tempie przyśpieszonym. Bogactwo francuskie i potęga starego państwa umożliwia partiom lewicowym zręczne lawirowanie, które w dawnej Austrii nazywano „vortwursteln".

(p.)

Łotewski minister na Zamku

Warszawa, 21. 1. (PAT). Łotewski minister propagandy Berzinsz o godz. 12-tej złożył wizytę p. ministrowi Opieki Społecznej M. Kościałkowskiemu, a o godz. 12.30 p. wiceministrowi spraw zagranicznych Szembekowi, po czym wpisał się do księgi przyjęć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, a następnie do księgi przyjęć Marszałka Polski Śmigłego Rydza.

Alarmujące wieści z Berlina

Groźba zbrojnego konfliktu z Czechosłowacją

Londyn, 21. 1. (PAT). Wczoraj popołudniu i wieczorem zanotowano w obrotach giełdowych nieoczekiwany spadek kursu franka francuskiego. Raptowne załamanie się kursu franka w Londynie wywołane było wiadomościami o odroczeniu o godzinę francuskiej rady gabinetowej i niepokojącymi doniesieniami z Berlina o zamierzonym jakoby stanowczym wystąpieniu Niemiec przeciwko Czechosłowacji w związku z sytuacją Niemców sudeckich.

* * *

Niemieckie biuro informacyjne donosi, że ambasada francuska w Berlinie oficjalnie zaprzeczyła wiadomości „United Press“, która ogłosiła informację, jakoby Niemcy przygotowują nowe uderzenie w rodzaju okupacji Nadrenii.

—

Wobec ostatnich wydarzeń na Wyższych Uczelniach...

Otrzymaliśmy następującą odezwę podpisaną przez grono profesorów Wyższych Uczelni we Lwowie, którą przytaczamy w całości wraz z podpisami:

Podpisani profesorowie Szkół Akademickich we Lwowie uważają za obowiązek określić stanowisko swoje wobec stosunków, które zapanowały obecnie w tych Uczelniach.

Wieki trwająca walka o ideały ludzkości stworzyła ze Szkół Akademickich najwyższe ośrodki rozwoju nauki i kultury. Wyrazem zrozumienia znaczenia tych ośrodków oraz roli, jaką mają spełniać w społeczeństwie, jest zagwarantowanie im swobody oraz niezależności. Szkoły Akademickie, jeśli mają spełnić swe zadanie, winny być wolne od wszelkich wpływów, nie mających z nauką nic wspólnego. Najgroźniejsze z nich są te, które je zamieniają na teren rozgrywek politycznych, partyjnych czy też narodowościowych. Tego nie chcą sobie uświadomić ci, którzy już od dłuższego czasu wprowadzają w mury Wyższych Uczelni w Polsce groźny ferment, a wyzyskując ich wolność i eksterytorialność, przenoszą walkę polityczną na ich teren.

Obałamucona przez nich i łudzona populatnymi hasłami część młodzieży zorganizowała bojówki, które swymi barbarzyńskimi występami doprowadzają do zahamowania wszelkiej pracy w Uczelniach. Gwałty, nieposzanowania Władz Akademickich, bezprzykładne lżenie i znieważanie profesorów, oraz próby terroru, nawet względem kolegialnych Władz Akademickich, stały się zjawiskiem niemal pospolitym, wytwarzając zamęt, graniczący z anarchią.

Próby opanowania tego stanu przez nawoływanie do opamiętania się spełzły na niczym, a Władze Akademickie wobec braku odpowiednich środków nie mają już możności obrony kardynalnych podstaw bytu Szkół Akademickich — ich swobody i niezależności. Znamiennym objawem wytworzonych stosunków są fakty, które zaszły ostatnio. Oto niedawno Rektor i Senat Politechniki Lwowskiej, ulegając terorowi wprowadzili urzędowe ghetto, niezgodne w swym założeniu z poczuciem prawa. W ten sposób zadany został cios niezależności i prestiżowi Władzy Akademickiej, która pod terorem wyrzekła się swego prawa do swobodnej decyzji.

Drugi, nie mniej znamienny fakt zaszedł obecnie na Uniwersytecie J. K. Tu Rektor od początku stał na straży godności Uczelni i poświęcił cały swój wysiłek, aby ją uchronić przed wpływami wprowadzającymi rozkład. Z młodzieży hołdującej metodom gwałtu i terroru, usiłował za wszelką cenę wyzwolić człowieka i obudzić w niej honor obywatela akademickiego oraz poszanowanie dla obowiązujących praw. Dla swoich wysiłków nie znajdował jednak należytego poparcia ani pomocy, a kiedy Uczelni zagroził zbiorowy gwałt młodzieży, mający za cel wymuszenie ghetta, z urzędu swego ustąpił. Ustąpił, bo nie chciał narazić na poniżenie najwyższej godności Uczelni.

Gdy nauka i kultura są najwyższym dobrem społecznym a podważanie bytu i swobodnego rozwoju ich ośrodków staje się czynem godnym surowego potępienia, podpisani wyrażając solidarność ze stanowiskiem zajętym przez Rektora Uniwersytetu Jana Kazimierza, protestują przeciwko dalszemu nadużywaniu przywilejów i swobód Szkół Akademickich przez czynniki polityczne, wdzierające się przemocą w mury Wyższych Uczelni.

We Lwowie, 20 stycznia 1938.

H. Arctowski, K. Bartel, E. Bratro, L. Chwistek, L. Eberman, R. Ganszyniec, F. Groer, W. Hahn, K. Hartleb, A. Klisiecki, J. Kowalski, W. Krukowski, S. Krzemieniewski, E. Kucharski, S. Legeżyński, T. Ostrowski, G. Poluszyński, K. Różycki, G. Sokolnicki, S. Stasiak, W. Stożek, D. Szymkiewicz, J. Tokarski, K. Weigel, M. Wierzuchowski, S. Witkowski.

Polityka rolna ministra Poniatowskiego w ogniu krytyki na Komisji sejmowej

Warszawa, 21. 1. (PAT). Wczoraj na posiedzeniu Komisji budżetowej Sejmu wygłosił przemówienie p. min. Poniatowski.

Mówca zaczyna od polemiki z tezami referenta budżetu. Polska jest krajem przeludnionym rolniczo, a przeludnienie to niestety rośnie — stwierdza minister. Dlatego też przy wzroście produkcji, produkcja przeliczona na głowę ludności rolniczej wykazuje pozorne zmniejszenie.

W województwach centralnych uderza, że rozmiar potrzeb komasacyjnych w stosunku do ogólnego stanu posiadania jest mniejszy, natomiast stan wykonania jest gorszy w większości wypadków niż na terenie województw wschodnich.

W województwach zachodnich sytuacja jest odmienna. Potrzeba zabiegów komasacyjnych nie istnieje prawie wcale. Najgorszy bodaj stan istnieje na terenie woj. południowych.

Wysiłki rządu idą po tej linii, aby sprząc trzy grupy działania: regulację wspólnot, regulację szachownicy i regulację stanu posiadania w jedną całość w odniesieniu do tych dzielnic, gdzie stosunki przedstawiają się najbardziej opłakanie.

Rozwój produkcji odbywał się i w czasie kryzysu i idzie dalej. Dla terenów najbardziej zacofanych ten rozwój jest niewątpliwie imponujący. Mówiąc o ewentualnym nowym wstrząsie natury kryzysowej mówca jest zdania, że wszystko, co wynika z tytułu melioratowania gospodarstwa, komasowania i podniesienia kultury technicznej jest trwałe i nie ulega zahamowaniu przy wstrząsie.

Co do etatów osobowych w Min. Rolnictwa i Reform Rolnych, to zmalały one w ostatnich latach kompresji budżetowych bardzo silnie, bo ponad 1.300 osób. Obecnie jesteśmy świadkami odmiennej tendencji, ale sprawa regulacji podstawowych komasacji, czy porządkowania tytułów posiadania, nie daje się wykonać w żaden inny sposób, jak tylko przez pracę urzędników.

W podniesieniu rentowności rolnictwa wykonujemy możliwie duży nacisk na rozwinięcie tych działów produkcji specjalnej, które mogą dochód rolnictwa podnieść.

W roku bieżącym Ministerstwo ma poraz pierwszy od wielu lat wpływać na intensyfikację produkcji przez zorganizowanie pomocy przy nabywaniu maszyn rolniczych.

* * *

Po przemówieniu p. ministra Poniatowskiego pierwszy w dyskusji zabrał głos pos. Dudziński, który twierdzi, że mylną jest polityka, która dąży do utrzymania jaknajwiększej ilości ludzi na wsi, która dąży do rozdrobnienia warsztatów rolnych.

Wszyscy mówią, że struktura gospodarcza najlepsza jest na ziemiach zachodnich. Otóż społeczeństwo tych ziem absolutnie nie zgodzi się na to, żeby tę dobrą strukturę psuć.

Pos. Zaklika podkreśla, że na terenie naszego rolnictwa działają rozbieżne wpływy polityczne, kulturalne i socjalne, które powodują poważne zakłócenia w jego życiu. Wiemy także, że obecny kierownik Ministerstwa, to nie jest osoba pozbawiona indywidualności. Stoi on w obszarze zwalczających się kierunków, bierze czynny udział w wymianie zdań. I takiemu ministrowi mamy przyznawać 25 mil. zł. na subwencje i prawo decyzji w tym względzie?

Dalej mówca wspomina o akcji pomocy na rzecz dotkniętych klęską posuchy w wojew. białostockim. Pieniądze przyszły, ale za późno. To samo, jak mnie informowano, miało miejsce i na wiosnę. (P. min. Poniatowski: „To nie jest zgodne z prawdą“).

P. Kamiński: Kolega poseł z białostockiego mówi, że tak było.

Pos. Zaklika dalej wskazuje, że wzrost wydatków personalnych, wynoszących aż 16 proc. jest ogromny i niespotykany w żadnym innym resorcie.

Z tych wszystkich względów zmuszony jestem, oświadcza pos. Zaklika, głosować przeciw preliminarzowi budżetu Ministerstwa rolnictwa.

Pos. Tymoszenko: W przeciwieństwie do pesymistycznych przemówień poprzednich mówców stwierdza, że na Wołyniu reforma rolna przeprowadzana jest dobrze.

———

Mistrzostwa narciarskie Lwowa

Sekcja narciarska PTT komunikuje, że wobec poprawy warunków atmosferycznych jak i z uwagi na wyznaczone mistrzostwa Polski, przed którymi mu szą się odbyć mistrzostwa okręgu, sekcja narciarska SNPTT — zdecydowała się przeprowadzić mistrzostwa okręgu lwowskiego w kombinacji klasycznej, w dniach 22 i 23 bm.

Organizatorzy wskutek krótkiego czasu przygotowawczego nie zdążyli przesłać Władzom i Urzędom specjalnych zaproszeń i tą drogą zapraszają wszystkich. Zgłoszenia zawodników przyjmuje się do dnia 21 bm. godz. 18-ta w lokalu SNPTT, ul. Akademicka 21.

Program mistrzostw przedstawia się następująco:

Piątek 21 bm., godz. 19 w lokalu SNPTT, odprawa zawodników i losowanie numerów startowych.

Sobota 22 bm. godz. 14, start do biegu na 16 km., godz. 16.30 start juniorów do biegu na 8 km., godz. 14.45 start do biegu pań na 8 km. Start do wszystkich biegów odbędzie się na Polhulance obok restauracji.

Niedziela 23 bm. na skoczni narciarskiej SNPTT w Brzuchowicach, godz. 12, konkurs skoków do biegu złożonego, godz. 12.30 konkurs skoków otwarty, godz. 13.30 ogłoszenie wyników i rozdanie nagród w sali Rady Gminnej w Brzuchowicach.

Wybierającym się na skoki do Brzuchowic, zwraca się uwagę, że ostatni pociąg do Brzuchowic odchodzi z dworca głównego o godz. 10.38 rano.

WARSZAWA ZWYCIĘŻA RZYM 9:7

W czwartek wieczorem w Warszawie rozegrany został międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacją Włoch pod nazwą reprezentacji Rzymu a reprezentacją Warszawy. Zwycięstwo odniosła Warszawa w stosunku 9:7.

PIERWSZY KROK BOKSERSKI

Okręgowy Ośrodek W. F. we Lwowie, organizuje w dniach 21, 22 i 23 bm. każdorazowo o godz. 19-tej w hali sportowej przy ul. Jabłonowskich 5, zawody bokserskie „pierwszy krok bokserski“.

POGOŃ—AZS 5:0

Zapowiedziany na wczoraj mecz hokejowy Pogoń—AZS, nie został rozegrany z winy AZS-u, który nie stawił się na torze w przepisanym terminie, wobec czego sędzia p. Zalewski odgwizdał na korzyść Pogoni walkower 5:0.

Dziś w piątek o godz. 19.30, na torze przy ul. Szymonowiczów gra Lechia z AZS-em.

KONGRES ŻYDOWSKI

Warszawa, 21. 1. (Tel. wł. — l. r.). W Warszawie odbyło się ostatnio posiedzenie Centralnego Komitetu Organizacyjnego Kongresu Żydowskiego. Obrady Kongresu odbywać się będą w Warszawie i potrwają 3 dni.

„Chociaż kontrola w życiu publicznym jest konieczna to jednak za dużo mamy kontrolerów"

Zawzięta dyskusja na Komisji Budżetowej Senatu

Warszawa, 21. 1. (PAT). Senacka komisja budżetowa pod przewodnictwem sen. Jędrzejewicza przystąpiła na wczorajszym posiedzeniu do szczegółowej rozprawy nad preliminarzem budżetowym na rok 1938/39.

Jako pierwszy rozpatrywany był budżet Prezydenta Rzeczypospolitej w obecności szefa gabinetu wojskowego gen. Schally i zastępcy szefa kancelarii cywilnej dr. Skowrońskiego, oraz wiceministra Grodyńskiego.

Komisja przystąpiła następnie do debaty nad budżetem Sejmu.

Referent sen. Pawelec proponując przyjęcie sum preliminowanych w budżecie, oraz przyjętych przez komisję budżetową Sejmu, porusza problem, wiążący się z zagadnieniem stanowiska Sejmu w hierarchii władz w Polsce. Jest nim prawo (viriment) do przenoszenia kredytów preliminowanych w poszczególnych paragrafach budżetu Sejmu lub Senatu przez ich marszałków. Od 1 kwietnia 1931 r. marszałkom ciał ustawodawczych przysługuje jedynie prawo

postanowienia wniosku o przeniesienie danej sumy, samo zaś przeniesienie uzależnione zostało od decyzji ministra skarbu i prezesa Rady Ministrów. W obecnej chwili dla podniesienia autorytetu parlamentu należy marszałkom prawo viriment przywrócić.

Referent przypomina o braku uregulowania prawnego sprawy eksterytorialności terenu sejmowego, opartej obecnie tylko o prawo zwyczajowe. Referent stawia wniosek o przeredagowanie art. 6 ustawy skarbowej w kierunku

przywrócenia marszałkom Senatu i Sejmu prawa virimeno w administrowanych przez siebie budżetach.

Sen. Petrażycki popiera w całej rozciągłości wniosek sprawozdawcy sen. Pawelca o przeredagowanie art. 6 ustawy skarbowej. Stanowisko swe mówca motywuje tym, że Izby ustawodawcze, a w szczególności

marszałkowie Senatu i Sejmu są niezależni od rządu.

Sen. Rostworowski podziela zdanie p. referenta, że należy skasować obowiązek zwracania się marszałków Izb o uzyskanie zgody ministra skarbu na virement w paragrafach nie odnoszących się do płac.

Sen. Fleszarowa porusza m. in. sprawę budynku Senatu. Nie jest to sprawa aktualna, ale skoro planuje się nową dzielnicę, należałoby tę kwestię wziąć już teraz pod uwagę.

Sen. Karszo-Siedlewski porusza sprawę akustyki w sali senackiej, wskazując, że już w czwartym rzędzie nie słychać przemówień. Zaradzenie temu w jakiś sposób byłoby konieczne.

Z kolei sen. Maksymilian Malinowski zreferował budżet Najw. Izby Kontroli, podkreślając potrzebę ustawowo określonego, jednolitego ustawodawstwa w dziedzinie kontroli. Działalność N. I. K. jest coraz wszechstronniejsza i wykazuje coraz więcej przeróżnych niedociągnięć w gospodarce finansowej państwa

Sen. Rostworowski zwraca uwagę, że podstawa prawna, na której opiera np. działalność N. I. K. jest niedoskonała. Wymaga ona szybkiej nowelizacji.

Sen. Karszo-Siedlewski: Nawiązując do zagadnienia, poruszonego przez S. Petrażyckiego, zapytuję, czy i o ile N. I. K. jest skrępowana w konieczności wytaczania procesu, oraz czy nie dałoby się wyposażyć odpowiedzialnych funkcjonariuszy N. I. K. w prawo umarzania spraw w wypadkach wątpliwych.

Sen. Kleszczyński nawiązując do ostatnich procesów sądowych — procesów starostów, — zapytuje Prezesa N. I. K.

czy procesy te były wszczęte na skutek badań N. I. K., czy też Prokuratura opierała się na własnych materiałach. Mówca zaznacza, że niektóre z tych procesów zakrojonych na wielką skalę, doprowadziły do wykrycia stosunkowo drobnych nadużyć.

Sen. Pawelec jest zdania, że kontrola w życiu publicznym jest niezbędna, słuszne są jednak skargi, że

za dużo jest kontrolerów. Jeżeli Konstytucja pozwala na kontrolę przez N. I. K. wszystkich instytucyj prawa publicznego, to powinna ona ją wykonywać, natomiast liczba innych kontrolerów powinna być zmniejszona.

———

Za cenę zagwarantowania parlamentarnej większości Front Ludowy poprze rząd Chautemps'a

Trzy fundamentalne zasady polityki wewnętrznej Francji

Paryż, 21. 1. (PAT) Całe zainteresowanie kół politycznych zwrócone jest na pierwsze posiedzenie rady gabinetowej nowego rządu, zwołane dziś o godz. 18. Na posiedzeniu tym po raz pierwszy 33-ch ministrów i podsekretarzy stanu czwartego gabinetu premiera Chautemps zasiadło dokoła wspólnego stołu.

Głównym tematem pierwszego posiedzenia rady gabinetowej była sprawa tekstu deklaracji rządowej, którą wygłosi premier na piątkowym posiedzeniu Izby deputowanych. Deklaracja rządowa, opracowana osobiście przez premiera Chautemps, po przedyskutowaniu przez radę gabinetową, zostanie zaakceptowana w piątek przez prezydenta Republiki.

Z niedyskrecyj, jakie przeniknęły do kół parlamentarnych na temat deklaracji programowej rządu, zdaje się wynikać, iż opierać się ona będzie na czterech zasadniczych punktach:

1) obrony franka oraz prestiżu Francji, 2) konsolidacji dzieła obrony narodowej

przez skoncentrowanie w rękach wicepremiera i ministra obrony narodowej Daladiera kontroli nad ministerstwami marynarki wojennej i lotnictwa,

3) utrzymania dotychczasowej polityki wewnętrznej

organizacji pokoju społecznego przez zorganizowanie pokojowej współpracy między kapitałem a pracą z uwzględnieniem koniecznych reform społecznych. Deklaracja nowego rządu będzie więc zmierzała do formalnego utrzymania nienaruszalności większości parlamentarnej frontu ludowego.

W kuluarach parlamentarnych, gdzie zapanowało duże odprężenie i uspokojenie,

Nowemu gabinetowi Chautemps wróżą coraz bardziej pomyślne przyjęcie. Przychylna ocena przez senat nie ulega żadnej wątpliwości, gdyż premier, który piastuje od dawna mandat senatorski, cieszy się wielką sympatią w pałacu luksemburskim.

• • •

Wczoraj popołudniu odbyło się krótkie posiedzenie delegacji stronnictw lewicowych, na którym jednomyślnie przyjęto następującą rezolucję:

Delegacja stronnictw lewicy od początku przesilenia nie ustawała w domaganiu się utworzenia rządu Frontu Ludowego, opartego na większości Frontu Ludowego celem urzeczywistnienia programu Frontu. W trosce o utrzymanie obecnej większości i poszanowanie woli głosowania powszechnego, delegacja przyjmuje do wiadomości deklaracje, złożone wczoraj z jednej strony przez premiera, iż program jego będzie programem rządu poprzedniego, a z drugiej przez grupę radykalno-socjalną, iż „program rządu nie może stwarzać rozdziału między stronnictwami Frontu Ludowego". Delegacja lewicy jednomyślnie oświadczy, iż uważa za swój wniosek, przyjęty wczoraj przez komitet narodowy bloku ludowego.

———

Wkrótce — nowy balon próbny Anglia, Francja, Niemcy i U. S. A. w akcji pośredniczącej na Wschodzie

Berlin, 21. 1. (PAT). Sytuacja na Dalekim Wschodzie śledzona jest w Berlinie ze szczególnym napięciem. Stwierdza się tu, że sam fakt, ujawnionych urzędowo dopiero teraz, prób pośredniczenia przez Niemcy był dowodem ich wielkiego autorytetu międzynarodowego. Wysiłki te jednak nie dały pożądanego wyniku wobec stanowiska obu stron walczących oraz pewnych czynników zagranicznych.

W ciekawy sposób zaregowano tutaj na artykuł paryskiego „Temps", przewidujący wspólne pośrednictwo czterech mocarstw. „Deutsche Allgemeine Ztg." nazywa ten projekt balonem próbnym, po czym pisze: Inicjatywa czterech mocarstw, w której Niemcy wzięłyby udział obok Francji, Anglii i St. Zjednoczonych, liczyć się będzie musiała przede wszystkim z faktem, że trzy wspomniane państwa okazały dotychczas bardzo mało zrozumienia dla postępowania Japonii i w odróżnieniu od Niemiec nie przestrzegały neutralnego stanowiska w zatargu na Dalekim Wschodzie.

Znany działacz narodowy na kongresie ONR

Warszawa, 21. 1. (Tel. wł. — l. r.). W pierwszych dniach lutego w Radomiu odbędzie się zjazd ONR. W zjeździe tym ma wziąć udział znany działacz Narodowej Demokracji p. Gajewicz.

„Dzięki przenikliwości Marsz. Piłsudskiego osiągnięto porozumienie polsko-gdańskie"

Znamienne oświadczenie niemieckiego polityka

Berlin, 21. 1. (PAT). P. Forster wygłosił w tutejszej „Hochschule fuer Politik" odczyt na temat stanowiska Gdańska na wschodzie europejskim.

W krótkim wstępie historycznym Forster podkreślił, że Gdańsk jest co do swej ludności i co do charakteru kultury miastem niemieckim. Z kolei p. Forster przedstawił zasadniczy zwrot, jaki dokonał się w Gdańsku od r. 1933. Zgodnie z polityką kanclerza Hitlera, który dąży do trwałego pokoju i spokoju również w Gdańsku, zaczęło się niełatwe dzieło stopniowego dojścia do porozumienia z Polską.

Jedynie wielkiej przenikliwości Marszałka Piłsudskiego, oświadczył Forster, oraz wysiłkom ministra Becka, należy zawdzięczać, że osiągnięte zostało porozumienie między Gdańskiem a Polską. To, czego Liga Narodów nie zdołała dopiąć w ciągu dziesięciolecia, potrafiliśmy osiągnąć w kilka miesięcy.

Po kilkudniowych poszukiwaniach odkopano zwłoki zasypanego narciarza

Jak nam komunikują ze schroniska na Zaroślaku pod Worochtą, wczoraj popołudniu odkopano spod śniegu zwłoki przysypanego przed paru dniami przez lawinę urzędnika Dyrekcji Lasów Państwowych z Łucka Witolda Sawickiego. Zwłoki znalezione zostały na krawędzi lawiny po przeszukaniu terenu długości ok. 150 mtr. i szerokości 100 mtr.

Zwłoki przewiezione zostały do placówki straży granicznej na Worosczence, skąd odstawione zostaną do Worochty. Nad rozkopywaniem lawiny pracowało ostatnio 20 żołnierzy pod kierunkiem oficera

Praca polskich organizacji społecznych Małopolski Wschodniej

W dniu 11 I. b. r. wygłosił Wiceprezes T. S. L. i S. P. P. O. S. dr Stefan Uhma w Warszawie w Kole Lwowian referat o polskiej pracy społecznej na ziemiach południowo-wschodnich Rzplitej. Treść referatu podajemy w streszczeniu:

Warunki polskiej pracy społecznej na ziemiach południowo-wschodnich Rzplitej w obecnej dobie uległy bardzo znacznym zmianom w porównaniu z epoką przedwojenną. Stąd narzekania starszego społeczeństwa, jakoby przed wojną polska praca społeczna była bujniejsza i intensywniejsza są niesłuszne i krzywdzące dla polskiej generacji doby bieżącej.

W okresie przedwojennym społeczeństwo polskie, a głównie inteligencja zawodowa, zorganizowana w kilku zaledwie towarzystwach działała wybitnie w kierunku uświadomienia narodowego szerokich mas pod naciskiem warunków zewnętrznych, oraz pod naciskiem polskich ugrupowań politycznych, które do tego problemu przywiązywały wielką wagę. W chwili odzyskania niepodległości polskie społeczeństwo, mając niezawisłość państwową, straciło pęd do pracy społecznej i ciężar swego dotychczasowego oddziaływania złożyło na karb oddziaływania państwa. I niewątpliwie dużo pod tym względem zdziałał i działa sam fakt istnienia Państwa polskiego, oraz praca jego Władz.

Po dłuższym okresie, jakby odrętwienia przejrzało społeczeństwo nasze, że normalny rozwój życia społecznego bez jego współudziału i bez jego współudziału i bez wydatnej jego pomocy obejść się nie może. Stąd też zrodził się pęd do tworzenia nowych organizacyj, które swoim oddziaływaniem na masy starają się odrobić straty i wzmocnić pozycję polską na naszych ziemiach. Warunki jednak pracy okazały się nie tak proste, jak przed wojną.

Ludność polska na wsi żyje w bardzo niekorzystnych warunkach, które utrudniają jej organizowanie się pod względem gospodarczym i kulturalnym. Na 4.175 gromad wiejskich, 55% jest takich gromad, w których polska ludność nie przekracza 200 dusz, a i w ośrodkach miejskich nierzadko ludność polska spada poniżej 20% ogółu ludności. Te warunki rozsiedlenia wymagają od polskiej ludności wysokiego uświadomienia i dużej odporności, a dla pracy społecznej stanowią poważne trudności. Następnie kulturalno-oświatowa praca wychowawcza jest dziś znacznie trudniejsza, aniżeli przed wojną również i z tego względu, że podniósł się poziom wiedzy i wymagań wsi.

Wśród organizacji oświatowo-kulturalnych działających na wsi, wybija się na pierwsze miejsce, z racji swej najdłuższej i nieprzerwanej pracy, jak też z osiągniętych wyników praca TSL. Oddziaływa ona na wieś za pośrednictwem polskiego szkolnictwa powszechnego, średniego, zawodowego, ochronek, przedszkoli, półkolonii wszelkiego rodzaju imprez, bibliotek i t. p. Praca polska coraz częściej znachodzi dla siebie dobre warunki rozwoju we własnych domach ludowych, których polska ludność posiada ponad 1000. Ofiarność chłopa polskiego przy budowie domów ludowych, oraz przy wznoszeniu kaplic i kościołów nie jednego wprowadza w podziw.

Nie mniej ważną organizacją, wielki wpływ wywierającą na wieś jest Związek Strzelecki. Można śmiało powiedzieć, że TSL. i Z. S. stwarzają podwaliny pod rozbudowę pracy społecznej i przygotowują grunt dla zasięgu pracy innych organizacyj o charakterze oświatowo-kulturalnym, a przede wszystkim o charakterze spółdzielczo-ekonomicznym. Na teren wiejski z powodzeniem wielkim wchodzi w ostatnich czasach Związek Kół Gospodyń Wiejskich, a także wpływ dodatni wykazuje Akcja Katolicka. Potężnym środkiem oddziaływania dla życia kulturalnego jest radio, które przez organizacje społeczne coraz częściej dociera na wieś i pod strzechę chłopską.

O działalności tych organizacji, które cały swój wysiłek skierowują w kierunku zachowania dla Polski ludności mającej poczucie przynależności do Narodu Polskiego odbija się bardzo wyraźnie Związek Szlachty Zagrodowej, która z wielkim powodzeniem pracuje od dwu lat nad odzyskaniem dla polskości zruszczonej szlachty zagrodowej gęsto osiadłej na ziemiach trzech województw. Akcja ta łączy się z Towarzystwem Rozwoju Ziem Wschodnich.

W kierunku krzewienia oświaty rolniczo-spółdzielczej, oraz w kierunku podniesienia kultury rolniczej i budowlanej rozwijają działalność Towarzystwa zogniskowane około Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego. Izby Rolniczej, Związku Spółdzielni Rolniczych i innych.

Jako środek pomocniczy w pracy ogólno-oświatowej i oświatowo-rolniczej służą wydawnictwa periodyczne, które w znacznej ilości egzemplarzy rozchodzą się daleko poza teren Małopolski Wschodniej. Można tu wymienić takie czasopisma jak: „Nasza Praca", „Głos Gospodyń Wiejskich", „Program Pracy T. S. L.", „Program Pracy Z. S.", „Młoda Gromada", „Przewodnik Kółek Rolniczych", „Zagroda Wzorowa", „Wiadomości Rolnicze", „Rolnik", „Bartnik Postępowy" i t. p.

W życiu naszych miast i miasteczek istnieją poważne braki. W szczególności sieć szkolnictwa zawodowego nie uwzględnia kilkunastu naszych miast powiatowych. Brakom tym musimy koniecznie zaradzić. Na polu handlowym wyrównać braki stara się przez ożywienie swojej działalności Kongregacja Kupiecka, a w życiu drobno handlowym poczyna odgrywać poważną rolę Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Polskich. Również rzemiosło polskie nie pozostaje w tyle i koncentruje się w Towarzystwie Zjednoczenia Polskich Rzemieślników. Brakowi odpowiedniego kredytu dla drobnego polskiego kupca, starają się zaradzić kasy bezprocentowego kredytu tworzone przy parafiach po miastach.

Społeczeństwo polskie Małopolski Wschodniej, które osłabło w swej czujności w okresie lat 1928—1935 obecnie ocknęło się i w zwartym szeregu stanęło do twardej pracy. Że praca nasza w obecnej dobie jest rzetelna, może świadczyć to, że przedwojenny dorobek pracy naszych organizacyj, który został w skutek wojny znacznie zniszczony odrobiliśmy w zupełności, a w wielu dziedzinach poważnie go przekroczyliśmy. Ludność nasza i rozumowo i uczuciowo dąży silnie do Polski centralnej i zachodniej. Natomiast ludność ukraińska koncentruje się zdecydowanie i celowo na ziemiach południowo-wschodnich. Z tego powodu potrzebujemy zorganizowanego dopływu nowych ludzi, którzyby w dziedzinie gospodarczego życia naszych ziem mogli wnieść potrzebne kapitały i nowe zasoby energii.

Społeczeństwo polskie w Małopolsce Wschodniej musi mieć silne oparcie moralne całej ludności, by w swoich poczynaniach pomnażania dorobku polskiego na tych ziemiach nie czuło się odosobnione i mogło liczyć na konieczną pomoc innych dzielnic Polski.

ZE SPORTU

Rumunia wydala cudzoziemskich trenerów sportowych
W drużynach piłkarskich mogą grać najwyżej trzej nie Rumuni

Prasa rumuńska donosi, że sport w Rumunii ma ulec „romanizacji". Obecnie, na podstawie wydanych zarządzeń w każdej drużynie piłkarskiej będą mogli grać najwyżej trzej nie-Rumuni. Zarządzenie to godzi nie tylko w piłkarzy żydowskich, ale przedewszystkim w licznych piłkarzy węgierskich i austriackich, zakontraktowanych przez zawodowe kluby piłkarskie.

Poza tym ma się ukazać zarządzenie, że do dnia 1 czerwca 1938 roku mają zostać zwolnieni wszyscy trenerzy-cudzoziemcy, zatrudnieni przy poszczególnych klubach.

WALNE ZGROMADZENIE W. S. S.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Wydziału Spraw Sędziowskich Lwowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, odbędzie się dnia 23 b. m. o godzinie 10-tej w pierwszym terminie, zaś o 10.30 w drugim terminie w sali szermierczej LKS. Pogoń—Lwów, Piekarska 1 B, I. p.

O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO POLSKI W BOKSIE

W najbliższą niedzielę mają być rozegrane dwa dalsze spotkania o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie. W Poznaniu Warta spotka się z gdyńską Flotą, a w Wielkich Hajdukach Ruch walczy z Poznańskim HCP.

WŁOSI JUŻ SIĘ STARAJĄ O REWANŻ

Rewanżowe spotkanie bokserskie Polska — Włochy, odbędzie się według wszelkiego prawdopodobieństwa jeszcze w ciągu roku bieżącego w dniu 6 lub 7 sierpnia w Wenecji. Ponad to reprezentacja Polski rozegra we Włoszech jedno spotkanie międzymiastowe prawdopodobnie z Neapolem. W tej sprawie są obecnie prowadzone pertraktacje.

BIEG NA PRZEŁAJ Z UDZIAŁEM 2.500.000 ZAWODNIKÓW

Jak donosi Niemieckie Biuro informacyjne, dnia 27 lutego ma się odbyć w Niemczech, jedyny w swoim rodzaju, bez wątpienia największy w dziejach sportu, bieg na przełaj, w którym weźmie udział 2.500.000 osób. Bieg oczywiście odbywać się będzie w różnych miejscowościach i na różnych dystansach, zależnie od płci i wieku uczestników. Przewidziany jest dystans od 1000 do 2000 metrów. Wiek uczestników został ograniczony dla kobiet do 25 lat, a dla mężczyzn do 35.

Impreza ta wywołała w Niemczech zrozumiałe zainteresowanie, zwłaszcza, że dotychczas w żadnej imprezie na świecie nie zanotowano tak masowego udziału zawodników. Przypominamy, że największa w Polsce impreza: Narodowe Biegi na przełaj, gromadzą od 20 do 25 tysięcy zawodników.

Felieton naukowy

„Saturnie! gwiazdo smutna, choć błyszcząca..."

Powinno być właściwie trochę inaczej, bo Wiktor Hugo napisał: „bryło potężna, gwiazdo o żałobnym wyglądzie". Ale Władysław Waga — poeta do odkrycia z zeszłego wieku, w trzecim wierszu miał rym „piekłem ziejąca", więc zmienił trochę i sens i treść. Mówiono także, już w prozie, jeszcze gorzej o Saturnie. A więc „Saturn jest ciężki, leniwy, zakurzony i bardzo niebezpieczny całą swoją powierzchownością" twierdził jakiś nieznanego imienia astrolog. Inny astrolog, hrabia de Boulainvilliers twierdził nawet, że gdyby Saturn był tak blisko Ziemi jak nasz Księżyc, „Ziemia stałaby się nadto zimną i nadto zeschłą, zwierzęta żyłyby krótko, a ludzie byliby tak złośliwi, że jeden drugiego cierpieć by nie mógł..." Każdy widział w Saturnie potwora.

„Bardzo niebezpieczna powierzchowność" Saturna straciła dziś swoją groźną wymowę. Może tylko nieliczne resztki grzących się w astrologicznych bzdurach ludzi, wierzą jeszcze w to, że Saturn — ten rzeczywisty, oglądany przez lunetę Saturn jest „ciężki, zakurzony i leniwy". Raczej chętnie oddajemy astrologiczne marzenia — o ile są piękne — poetom, albo odkładamy do lamusa fantazji, resztę rzucając w kąt zapomnienia, a o prawdziwym Saturnie dowiadujemy się z fotografij, badań widmowych, obserwacji z pomocą lunet, jak najlepszych i jak największych.

Ale i nieduża już luneta pozwala dojrzeć wiele ciekawych rzeczy, a przede wszystkim to, że Saturn jest otoczony pierścieniem. Jest to jedyna planeta, posiadająca pierścień, dlatego zapewne budzi i dziś jeszcze tyle zaciekawienia, dlatego wydaje się tajemniczą, niepodobną inną od reszty towarzyszek Słońca. Zdaje się coprawda, że istnieją takie i słońca otoczone pierścieniami, jak n. p. jedna z gwiazd w gwiazdozbiorze Perseusza, tym się odznaczająca, że w dość specjalny sposób blask jej podlega wahaniom. Ale o tym możemy mówić tylko na podstawie rachunku i teorii. Saturna i jego pierścień możemy zobaczyć każdej chwili przez lunetę, na fotografii, czy na dobrym rysunku.

Budowa pierścienia Saturna nie jest jeszcze znana we wszystkich szczegółach. Wiadomo, że nie jest to bryła jednorodna, ale, że składa się on z milionów albo i miliardów brył luźnie krążących dokoła planety. Nie wiadomo jednak jeszcze, czy bryły te są wielkości góry, kamienicy, czy ziarnka grochu. Wiadomo tylko, że masa całkowita pierścienia jest kilkaset razy mniejsza od masy Ziemi, a grubość jego równa jest zaledwie kilkunastu kilometrom i jest tak znikoma, że w latach, w których pierścień widzimy nie ukośnie, ale „z kantu" — staje się on zupełnie niewidoczny.

Pochodzenie pierścienia zdaje się być dosyć prozaiczne. Jest to po prostu „były" Księżyc Saturna, który zbyt się zbliżył do planety i rozsypał się, na skutek jej przyciągania na drobne bryłki.

Pierścień jest osobliwością rzucającą się w oczy; są jeszcze i inne osobliwości niewidoczne, ale równie intrygujące. Udało się n. p. w ostatnich latach zmierzyć temperaturę powierzchni planety. Okazało się, że jest ona nieco za wysoka. Tak wygląda, jakby Saturn, poza tym ciepłem, które otrzymuje od Słońca, sam również produkował ciepło, jakby jego powierzchnia nie była całkowicie chłodna. Owo „ciepło" jest zresztą bardzo problematyczne i mało grzejące. Temperatura powierzchni Saturna wynosi bowiem około 150 stopni mrozu i powinna być jeszcze o kilkanaście stopni niższa. Te kilkanaście stopni różnicy zmuszają do przypuszczenia, że planeta produkuje trochę ciepła samodzielnie.

Łatwo to powiedzieć, że na powierzchni Saturna panuje mróz, kiedy to, co widzimy nie jest wcale powierzchnią planety, tak, jak mówimy naprzykład o Ziemi, Księżycu, czy Marsie. Cała planeta otoczona jest grubą bardzo warstwą chmur i te chmury tylko obserwujemy. Skoro tak jest, można się pocieszyć, że być może pod tymi chmurami nie jest tak bardzo chłodno, bo przecież i na Ziemi, ponad chmurami jest bardzo zimno. Można się tego spodziewać istotnie, tylko że ciepło to nie będzie dostarczane przez Słońce, ale przez gorącą powierzchnię planety — tym razem taką samą jak na Ziemi, a więc zastygłą w skały — skorupę Saturnową.

75-ta rocznica Powstania Narodowego 1863 r.

Zbliżyła się 75-ta rocznica styczniowej walki o niepodległość, owego dnia „krwi i chwały“, który miał być dniem zwycięstwa. Wśród szarego, spokojnego rytmu, wśród wysiłków codziennych, mozolnych dalekie, sprzed 75-ciu lat echo niesie nam w dniu dzisiejszym krótki, bojowy odgłos pobudki powstańczej. To wichry z ostępów leśnych Świętokrzyskich, z głuszy żmudzkiej, z pobojowisk, krwią zroszonych, z odludnych, opuszczonych mogił powstańczych, na których krzyżyk pochylił się już ku ziemi a często i zniknął z jej powierzchni, grają z oddali ostrą melodię bitewną.

I w dniu dzisiejszym, w 75-tą rocznicę styczniowego boju, opadają na chwilę ramiona, wplecione w kołowrót znojnej pracy, serce drga silnym, jakimś nieznanym wzruszeniem a umysł zalewa fala wspomnień bolesnych, a krzepiących zarazem, żałobnych a podniosłych, rozpalających w nas dumę i siłę jak żar płomienny.

I przesuwa się przed nami wizja obrazów Grottgerowskich, wstaje rok 1863, spowity w krwawe kurzawy bohaterskich zmagań, w purpurowe łuny płonących dworów, dworków i wsi, w mroczne mgły łez, przelanych po stracie ojców, braci i synów, co padli na polu walk lub zasiekani zostali bezbronni, na szubienicy zawiśli z ręki katowskiej lub szlakiem wygnańców poszli w dalekie, mroźne sybirskie śniegi na bezpowrotny wśród nich pobyt. I w dniu dzisiejszym, jak w każdą rocznicę styczniowego boju przeżywamy głęboko w duszy te dzieje bezprzykładnej martyrologii, przeogromnych wysiłków, bezbrzeżnych ofiar i niesłychanego poświęcenia.

Na całym obszarze ziem polskich zawrzał rozpaczliwy bój, w którym przez szereg miesięcy zmagał się duch narodowy i jego najlepsi synowie, co mężnie szli i ginęli, a taka zorza zapału i męczeństwa opromieniała ich walki gigantyczne, iż musimy przed nimi uchylić czoła i czcić w nich bohaterów niezłomnych.

I była to garść ludzi gorących, źle uzbrojona, wśród słabej nieraz organizacji pozbawiona materialnych podstaw walki, nieraz bez kierunku i wodza tak, że dzieje tych walk często bez broni, bez strawy tworzą jakąś ogromną, przepaścistą swą głębią tragedię. Gdy padło hasło, zaszumiały sztandary, po lasach rozbrzmiał dźwięk trąbki powstańczej, zszeregowały się szczupłe zastępy młodych bohaterów, by stoczyć bój na śmierć i życie z odwiecznym wrogiem-ciemięzcą. Pewni wiary w dobro sprawy, byli przekonani, że cały świat cywilizowany stanie w ich obronie, zawiedli się srodze, powstanie upadło, zgniecione brutalną przemocą a nieszczęsna kraina nasiąkła znów strugami najlepszych swych synów.

Spełnili swój obowiązek czarem ogromnej miłości Ojczyzny owiani, szli na śmierć pewną, której nie przygrywała huczna fanfara zwycięstwa, szli na cierpienia i męki, których następstw dojrzeć nie mieli. Podnieśli wysoko sztandar narodowej niepodległości i krwią swą zapisali na nim protest przeciw gwałtowi i dzikiej przemocy, gdy przepełniła się czara goryczy narodu. Utrzymując tradycję walk o niepodległość zyskali tytuł do najwyższej czci i uwielbienia wszystkich serc polskich.

W dniu dzisiejszym, w 75-tą rocznicę styczniowego powstania z czcią pochylamy czoło przed nieustraszonymi bojownikami idei niepodległościowej i bardziej w rocznicę, niż może kiedykolwiek, uświadamiamy sobie, że tam wśród zastępów powstańczych, gdzie miłość Ojczyzny i zapał dla sprawy był tak ogromny, gdzie było tyle ofiarnego heroizmu — klęska, chociaż tak ponura swym ogromem, nie może być miarą czynu powstańczego.

Przeobraziła się dusza polska na rozległym obszarze Rzeczypospolitej, nowe siły i nowe prądy ożywiły naród, w którym z biegiem lat wzrosły w społeczeństwie pierwiastki i z nich wyłonił się typ obywatela-żołnierza, doprowadzającego przerwaną skutkiem klęski styczniową walkę do ostatecznego zwycięstwa.

Dożył tej chwili, ozłoconej jutrzenką wolności i niepodległości tylko niewiele ki zastęp styczniowych bojowników, który obecnie maleje i gaśnie z dniem każdym i ogranicza się w dniu dzisiejszym do liczby 52 na całym obszarze Rzeczypospolitej. Jest ich na terenie Lwowa w dniu dzisiejszym zaledwie trzech.

W czci głębokiej uchylmy czoła w dniu dzisiejszym przed nimi... a.

Historyczny dzień w Sejmie!

Dnia 18 I. 1938 sprawozdawca poseł Walewski przy omawianiu budżetu M. S. Z. stwierdził, że w sprawie kolonialnej polskiego Ministra Spraw Zagranicznych poprze całe społeczeństwo.

Po raz pierwszy padły tak wielkie słowa z trybuny sejmowej. Teraz każdemu Polakowi nie będzie obcym zagadnienie kolonialne i zainteresowanie się nim Polski jako mocarstwa.

Już blisko dwa lata mija, jak dziennik nasz, jeden z pierwszych w Polsce zaczął poświęcać stale swe łamy omawianiu polskiego problemu kolonialnego. Jesteśmy jedni z pierwszych, którzy zaznajamiali polskie społeczeństwo z rozwojem wypadków, podając stale wszelkie wiadomości z dziedziny kolonialnej, czy odnoszące się bezpośrednio do Polski, czy też innych państw, zwłaszcza kolonialnych.

Stwierdzamy pierwsi z radością, że smutna tradycja pierwszego Sejmu, który wypowiedział się przeciw polskiej polityce kolonialnej, została raz na zawsze przełamana. Z raz wytkniętej drogi już parlament nasz nie zejdzie.

Jest to niewątpliwy sukces tak naszego Ministra Spraw Zagranicznych, jak i ciężkiej pracy Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Niedawno temu zaszły w polityce zagranicznej pewne charakterystyczne wypadki. Prywatna ściśle podróż lorda Halifaxa do Berlina miała na celu poza zwiedzeniem wystawy łowieckiej, wysondowanie opinii niemieckiej, co myśli oficjalnie o problemie kolonialnym. Dano mu wtedy do zrozumienia, że Niemcy pragną oficjalnego uznania ich praw do kolonii zabranych im po wojnie. Poza oficjalnym uznaniem, domagają się Niemcy określonych terytoriów. Chcą więc Togo i Kamerun, a poza tym, jak się wyraził Schacht terytoriów Konga i Angoli. Nie chcą t. zw. płd.-zach. Afryki, gdyż kolonia ta jest pod mandatem Unii Płd.-Afrykańskiej, z którym to państwem Niemcy żyją do brze, ani też nie chcą Tanganaiki, gdyż Anglia nigdy jej nikomu nie odstąpi. Jednakże żądanie terytoriów Konga i Angoli wywołało silny protest Belgii i Portugalii, co spowodowało ambasadora niemieckiego w Londynie do wyjaśnienia, iż to, co powiedział Schacht, jest jego prywatnym poglądem.

Jedno tu jest do stwierdzenia — jest to niewątpliwy sukces Niemiec, że zaczęto z nimi rozmowę o koloniach.

Jak zwykle, dyplomacja niemiecka nie postąpiła tu zręcznie, i znowu wywołała odruch antyniemiecki, ale to akcji Niemiec wiele nie szkodzi.

Inaczej jest w Polsce. Nasza dyplomacja, spróbowawszy działań na terenie Ligi, skierowała swe kroki do poszczególnych mocarstw. Narazie nie wysuwa i nigdy nie wysuwała konkretnych żądań terytorialnych. Z okazji wizyty francuskiego ministra spraw zagranicznych p. Delbosa w Warszawie, prasa francuska poruszała przy tej sposobności najważniejsze problemy in teresujące Polskę i wszystkie pisma z wyjątkiem jednego komunistycznego, zgodnie stwierdziły, że Polska musi rozwiązać z korzyścią dla siebie sprawę kolonii. W pociągu Warszawa-Kraków min. Beck zwrócił uwagę min. Delbos na polską sytuację surowcową i emigracyjną, nadmieniając, że Polska nie wysuwa narazie żądań terytorialnych, lecz pragnie udziału w międzynarodowych kompaniach handlowych, wolnego handlu — w koloniach i zapewnienia zwiększenia emigracji, szczególnie Żydów. Sprawę terytoriów kolonialnych wysunie Polska wtedy, gdy sprawa kolonii i ich ewent. podziału dojrzeje w zupełności na terenie międzynarodowym. Agencja Havasa podała komunikat o tej rozmowie, podkreślając, że min. Delbos nie mógł nie uznać tak umiarkowanych żądań Polski.

Oznacza to, iż Polska chce narazie swobody handlowej w koloniach, by móc wyszkolić swych pionierów, chce zwiększenia możliwości emigracyjnych, zwiększenia taniego dowozu surowców, a mimo to rezerwuje sobie prawo wysunięcia we właściwym czasie, gdy sprawa rewizji mandatów będzie rozpatrywana, własnych żądań co do terytoriów. Żądanie swe poprze najważniejszym prawem, prawem do rozwoju i życia wśród innych państw.

mgr L. M.

Wśród wydawnictw

DR F. CZEKOWSKI: ZARYS OGÓLNEJ RACHUNKOWOŚCI PAŃSTWOWEJ.

Książnica-Atlas. Lwów—Warszawa, 1937 r.

Książka ta jest syntetycznym ujęciem formalnej strony ogólnej gospodarki państwowej. Dzieli się ona na dwie części I. szkic historyczny, II. zasady ogólne. W I części autor opisuje rozwój rachunkowości państwowej na ziemiach polskich przed rozbiorami, po rozbiorach i po wskrzeszeniu państwa polskiego, dając zwięzłą charakterystykę budżetu, kasowości, rachunkowości w znaczeniu ściślejszym oraz kontroli wspomnianych okresów. W II części sformułowane są ogólne zasady rachunkowości państwowej. Część ta obejmuje następujące działy: 1) gospodarka budżetowa, 2) gospodarka nie budżetowa, 3) organa prowadzące gospodarkę państwową, 4) kasowość, 5) rachunkowość w znaczeniu ściślejszym, 6) sprawozdawczość, 7) kontrola.

„Zarys“ dra Czekowskiego zawiera zatem ogólne wiadomości o sposobie prowadzenia gospodarki państwowej, oparty zaś jest na literaturze naukowej i aktualnych przepisach prawnych, przy czym nie brak oryginalnych sformułowań autora. Podając teorię ogólnej rachunkowości państwowej, autor miał na względzie również praktyczne przeznaczenie podręcznika i w tym celu przytacza obok literatury i przepisów prawnych szereg wypełnionych formularzy. Z tego powodu podręcznik może oddać duże usługi wszystkim tym, którzy zajmują się gospodarką państwową, np. urzędnikom, dziennikarzom, politykom itd. Książka nadaje się też doskonale do użytku szkolnego.

Powietrze Saturnowe, mimo chmur nie jest całkowicie nieprzeźroczyste. Promienie Słońca wkraczają w nie dosyć głęboko i odbijając się od chmur i obłoków położonych głębiej w atmosferze, a może nawet i twardej powierzchni Saturna, wracają z powrotem. Niektóre z nich dochodzą do Ziemi i analiza ich z pomocą lunet pozwala odtworzyć drogę, jaką zrobiły w Saturnowej atmosferze i opisać przygody, jakie spotkały taki promień. A więc opisać jego spotkania z takimi, czy innymi atomami, albo cząsteczkami gazu. W ten sposób dowiedziano się, dzięki promieniom Słońca o tym, co się dzieje na Saturnie.

Jednym z ciekawszych wyników takiej analizy odbitych od Saturna promieni Słońca było stwierdzenie, że w atmosferze tej dalekiej planety bardzo obficie występuje metan i amoniak. Specjalnie ten drugi gaz zdaje się być nie bardzo miłym składnikiem atmosfery. Trudno przecież żyć, kichając od rana do wieczora. Oczywiście życia organicznego istnienie amoniaku nie wyklucza, bo na ziemy różne glony i bakterie żyją w daleko gorszych warunkach. W każdym razie o tworzeniu jakiejś kolonii dla ludzi na Saturnie trudno marzyć. Istnienie, zresztą, albo nie istnienie życia na Saturnie, to tylko słowne spory. Realnym jest fakt, że atmosfera tej odległej planety bardzo się różni od naszej i że nie każde „powietrze“ jest dobre do oddychania. Dobrze jednak, że astrologowie dawni o tym amoniaku nie wiedzieli. Byłaby to jeszcze jedna ponura cecha planety o „niebezpiecznej powierzchowności“.

Te niebezpieczeństwa są zdaje się nie zupełnie fantastyczne. Zapewne mniej groźne niż na Jowiszu, który u astrologów cieszył się mimo to dobrą sławą, ale groźniejsze, niż na Ziemi. Zdarza się od czasu do czasu, że na „powierzchni“ planety można obserwować jasną, lub czerwono zabarwioną ogromną plamę. (Na Jowiszu zdarza się to znacznie częściej.) Są to zdaje się chmury, czy łuny olbrzymich wybuchów wulkanicznych. Trzeba pamiętać, że Saturn jest znacznie większy od Ziemi i że wybuch wulkanu, który na Ziemi utworzy obłok o średnicy kilkuset kilometrów, który jest już wielką katastrofą na Ziemi, na Saturnie byłby drobnym wydarzeniem. Obłok dymów i popiołu jaki na Saturnie, albo na jeszcze większym Jowiszu powstaje po wielkim wybuchu wulkanicznym rozciąga się na powierzchnię o średnicy paru tysięcy kilometrów i więcej. Są to tak potężne wydarzenia, że jeden z astronomów rosyjskich wysunął nawet przypuszczenie, że wszystkie komety są to pociski wyrzucone przez wulkany na Jowiszu. Hipoteza ta nie jest zapewne słuszna, ale świadczy o tym, że siły wchodzące w grę w czasie takich wybuchów są olbrzymie, skoro można im przypisać odrzucenie wielkich mas materii w przestrzeń międzyplanetarną. Żaden z ziemskich wulkanów nie jest dostatecznie silny na to.

W olbrzymich odległościach od nas, na planecie prawie sto razy tyle zawierającej masy co Ziemia, otoczonej atmosferą, będącą mieszaniną „nieprzyjemnych gazów“ i tajemniczym pierścieniem dzieją się wielkie przewroty geologiczne, a raczej saturno-logiczne. Są one tylko drobną, codzienną cząstką historii planety. Marzenia o międzyplanetarnych podróżach zdają się pozwalać na nadzieję, że kiedyś przewroty te będą z bliska oglądać oczy ludzkie. Myślę, że nie staną się przez to „złośliwi“ — choć z pewnością liczni pionierzy tych podróży będą żyć krótko.

I. MERGENTALER

PRAWNICZE ZAGADKI KONSTYTUCJI Z. S. R. R.

W dniu otwarcia Najwyższego Sowietu ZSSR wszystkie dzienniki moskiewskie poświęciły specjalne artykuły znaczeniu, roli i składowi „parlamentu" sowieckiego.

Na łamach „Prawdy" (Nr. 12) ukazał się artykuł głównego prokuratora ZSSR — Wyszyńskiego, który kładzie specjalny nacisk na stronę prawną „najwyższego organu władzy państwowej w ZSSR". Powołując się na par. 32 nowej konstytucji, Wyszyński podkreśla, iż Rada Komisarzy ludowych utraciła funkcje prawodawcze, które obecnie posiada wyłącznie Najwyższy Sowiet ZSSR. Funkcje prezydium Sowietu natomiast nie są ściśle określone, co pozostawia szerokie możliwości, zwłaszcza, że konstytucja powierza Prezydjum Sowietu Najwyższego „interpretowanie prawa, uchwalonego przez Sowiet".

Należy zaznaczyć, że wyliczając organy władzy, pozbawione funkcyj prawodawczych, Wyszyński (zgodnie z konstytucją) nie wymienia centralnego komitetu partii komunistycznej, który oczywiście zachowuje, na mocy sowieckiego prawa zwyczajowego, władzę dekretowania.

Spośród artykułów sowieckiego kodeksu karnego, Wyszyński gloryfikuje właśnie dekret, wydany przez C. K. partii, a „opracowany osobiście przez Stalina", a mianowicie dekret „o ochronie własności socjalistycznej" z dnia 7 sierpnia 1932 r., przewidujący karę śmierci za kradzież najskromniejszego objektu, bądź to garści kłosów, lub zardzewiałej śrubki. Dekret ten był szeroko stosowany i sam Wyszyński na jesieni r. ub. obłudnie zarzucił sądownictwu sowieckiemu wydanie masowych wyroków egzekucyj na podstawie tego dekretu za „szkodniczą akcję agentów trockistowsko-bucharinowskich".

Na specjalną uwagę zasługuje rozdział, poświęcony Sowietowi Narodowości. Konieczność tej izby w składzie parlamentu typowo wielonarodowego państwa nie powinnaby nastręczać wątpliwości. Ustalona w Sowietach praktyka tłumienia dążeń do politycznej, gospodarczej, a nawet kulturalnej odrębności narodów, wchodzących w skład ZSSR, znalazły swój wyraz w zdaniu z naciskiem zaakcentowanym przez Wyszyńskiego: „W naszym sowieckim państwie druga izba — Sowiet Narodowości nie ma żadnych celów, odróżniających się od celów pierwszej izby". Nie ma żadnego podziału kompetencji pomiędzy pierwszą a drugą izbą. Jedynym celem istnienia tej drugiej izby jest chyba wyłącznie „bezwzględna walka ze wszelkiego rodzaju nacjonalistycznymi i szowinistycznymi odchyleniami, o czym pisze Wyszyński o parę zdań dalej.

Pod maską „braterskiej współpracy narodów sowieckich" będzie kontynuowana dotychczasowa polityka gwałtu w stosunku do podbitych narodów, przy czym dzięki istnieniu drugiej izby — Sowietu Narodowości polityka ta będzie realizowana na podstawie rzekomej jednomyślnej zgody przedstawicieli republik związkowych.

Wyszczególnione powyżej trzy tezy stanowią treść miarodajnego oświadczenia Wyszyńskiego i są niewolniczo powtórzone przez autorów analogicznych artykułów w innych dziennikach sowieckich.

———

Program radjowy

SOBOTA, DNIA 22 STYCZNIA

Godz. 6.15 Pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.20 Gimnastyka. — 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Aud. dla szkół. — 11.15 Aud. dla szkół. „Śpiewajmy piosenki". — 11.40 Rapsodia Liszta. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Aud. południowa. — 13.45 Lw. Koncert życzeń. — 15.20 Lw. Skrzynka techniczna w opr. inż. J. Mińskiego. — 15.30 Wiadomości gospodarcze. — 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Baśń o Tysiąconogim" — 16.15 Lw. Pieśni ludowe w wyk. Huculskiego Chóru D. Kotka — na wsz. Rozgł. P. R. — 16.50 Pogad. aktualna. — 17.00 „Poeta-Powstaniec" — szkic literacki K. Górskiego. — 17.15 Recital skrzypcowy W. Niemczyka. — 17.50 Nasz program. — 18.00 Wiadomości sportowe. — 18.10 Lw. „Kolędy" w wyk. mieszanego kwartetu solistów Konserwatorium P. T. M. pod dyr. R. Lubienieckiego. — 18.35 Lw. Pogadanka aktualna. — 18.50 Lw. Wiadomości sportowe. — 18.55 Lw. Program na jutro. — 19.00 Audycja dla Polaków za granicą: — „Budujemy Nową Polskę" aud. w oprac. Macieja Freudmana — na wsz. Rozgł. P. R. 19.50 Pogadanka aktualna. — 20.00 Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 „Pożary powstają z popiołów" — w 75-tą rocznicę Powstania Styczniowego. — 21.50 Muzyka operetkowa i taneczna. Wyk.: Orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego oraz W. Wermińska i St. Witas. — 22.50 Dziennik wieczorny — Przegląd prasy i Komun. meteor. — 23.00 Lw. Muzyka taneczna. — 23.10 Lw. Humoreska J. Reńskiego p. t. „Figle diablika drukarskiego" — czyta Z. Piasecki. — 23.20 Lw. D. c. muzyki tanecznej.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

20.00 Berlin. „Noc w Wenecji" — operetka J. Straussa.
21.00 Mediolan. „Il piccolo Marat" — Mascagniego.
21.00 Droitwich. Radiorewia.
21.30 Paris PTT. Konc. wieczorny.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.48 — 89.05, dolary amerykańskie 5.27 i pół — 5.25, dolary kanadyjskie 5.27 — 5.24 i pół, floreny holenderskie 294.82 — 293.10, franki francuskie 17.68 — 17.28, franki szwajcarskie 122.20 — 121.40, funty angielskie 26.43 — 26.27, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 17.70 — 17.00, korony duńskie 117.99 — 117.15, korony norweskie 132.78 — 131.80, korony szwedzkie 136.13 — 135.15, liry włoskie 21.80 — 21.00, marki fińskie 11.68 — 11.25, marki niemieckie 112.50 — 109.00, — szylingi austriackie 99.20 — 98.20, marki niemieckie srebrne 120.00 — 116.00, funty palestyńskie 26.20 — 25.95

AKCJE

Bank Polski 117.50, Cukier 37.50 — 37.25, Węgiel 32.25 — 32.50, Lilpop 64.75 — 65.00, Modrzejów 15.00 — 15.25, Norblin 85.00, Ostrowiec 57.00, Starachowice 39.50 — 39.75 Żyrardów 66.00 — 66.25, Haberbusch 49.00 — 49.50.

Tendencja nieco słabsza.

DEWIZY

Belgia 89.30 — 89.48 — 89.12, Berlin — 212.97 — 212.11, Gdańsk 100.20 — 99.80, Amsterdam 294.10 — 294.82 — 293.38, Kopenhaga 117.70 — 117.99 — 117.41, Londyn 26.36 — 26.43 — 26.29, N. Jork czeki 5.27 i trzy ósme — 5.28 i pięć ósmych — 5.26 i jedna ósma, N. Jork kabel 5.27 i pięć ósmych — 5.28 i siedem ósmych — 5.26 i trzy ósme, Oslo 132.78 — 132.12, Paryż 17.53 — 17.68 — 17.38, Praga 18.50 — 18.55 — 18.45, Sztokholm 135.80 — 136.13 — 135.47, Zurych 121.90 — 122.20 — 121.60, Mediolan 27.77 — 27.87 — 27.67, Helsinki 11.68 — 11.62, Montreal 5.28 i jedna ósma — 5.25 i pięć ósmych, Tel Aviv 26.43 — 26.29,

Wiedeń 99.20 — 98.80.

Tendencja nieco słabsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w licznych artykułach.

Tendencja spokojna.

Pszenica obrót 486.4 ton, żyto obrót 505 ton, jęczmień obrót 167.5 ton, owies obrót 287 ton.

Obrót ogólny zł. 2.119.4.

Ceny niezmienione.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Obroty w papierach państwowych — 4 proc. poż. Dolarowa po kursie zł. 42.50. w obligach 4 proc. Pożyczce miasta Lwowa po zł. 63.

Tendencja spokojna.

W transakcjach pozagiełdowych „Firlej" po kursie zł. 8.

Monografia o Wacławie Rolicz-Liederze

Jedną z najpiękniejszych sylwetek poetyckich na przełomie XX wieku był zapomniany poeta Wacław Rolicz-Lieder. Prekursor modernizmu, orientalista, bardziej znany i ceniony za granicą niż w swej ojczyźnie — należał do t. zw. Georgekreis'u, a Stefan George był mu powiernikiem i przyjacielem — należał do tej kategorii poetów, którzy popadli w konflikt z ówczesną krytyką, a za tym i publicznością, co stało się z kolei powodem niesłusznego zapomnienia. Dopiero potomni, podobnie jak to było z Norwidem, umieli ocenić jego wartość.

Lieder miał tylko jednego serdecznego przyjaciela, Był nim Wiktor Gomulicki. Ten wspierał go radą jak mógł, lecz nic nie mógł zdziałać wobec połączonego frontu krytyki, która po prostu nie cierpiała Rolicz-Liedera. Oczywiście były wyjątki, jak Miriam-Przesmycki, który raz nawet stanął w obronie poety, a po jego śmierci wygłosił nad grobem pożegnanie w imieniu poetów. Drugi był Kasprowicz. Gorliwym czytelnikiem poezji Liedera, ba! nawet prenumeratorem jego zbiorków był świetny poeta Kornel Ujejski. Jak widzimy, prawdziwi poeci jeszcze wtedy cenili talent Liedera. Po śmierci Liedera, a właściwie po wojnie, rozpoczęto rehabilitację poety, a przyczyniła się do tego właściwie zagranica, gdzie Lieder miał wielu przyjaciół poetów.

W ostatnich latach ukazało się nawet kilka prac o Liederze np. Kazimierza Bazara, Stefana Napierskiego, a obecnie nad źródłową monografią o Liederze pracuje Juliusz Wiktor Gomulicki, syn Wiktora Gomulickiego, obrońcy i pocieszyciela Liedera. Właśnie w ostatnim numerze „Ateneum" znajdujemy sylwetkę biograficzno-literacką Liedera, skreśloną przez J. W. Gomulickiego. Jak pisze na wstępie sam autor, szkic ten stanowi pierwszy szczebel do monografii o Liederze. Autor posiada wiele cennych, a nie wykorzystanych materiałów, które pozwolą mu w przyszłości — mamy nadzieję, że niedalekiej — opracować źródłową monografię o patronie polskich modernistów. Jednocześnie p. Gomulicki zwraca się z apelem do wydawców o wydanie antologii utworów poetyckich Liedera, która pozwoli szerszej publiczności poznać i ocenić talent świetnego poety. W ten sposób uratuje się wiele pereł polskiej liryki od zapomnienia.

MADELON LULOFS 72

KULIS

PRZEKŁAD H. BUKOWSKIEJ

(Ciąg dalszy.)

— Byłaś gospodynią w Bukit Radia?

— Tak, u tuwana Donka... Najpierw pracowałam jako kuliska, ale niedługo. Potem pan sprowadził mnie z pondoku do siebie.

Wirio podniosła nagle głowę i wbiła swe małe, przenikliwe, błyszczące oczki w sprzedawczynię.

— Ho, Karmina...! — zawołała.

Uśmiechnęła się szeroko, ale natychmiast zakryła usta końcem chusteczki.

Karmina spojrzała na nią zdumiona.

— Tak... jestem Karmina...

— Karmina... powtórzył Ruki również zdziwiony. — Patrzcie... Karmina...! Nigdy bym cię nie poznał... Ja jestem Ruki.

Teraz załamała ręce z podziwu.

— Ruki... tsss... tsss... tsss...! Jednym okrętem przyjechaliśmy z Jawy. Tsss... tsss...! A teraz byłabym cię nawet nie poznała... Przecież ty masz wąsy...

Karmina śmiała się. Śmiała się nieco za głośno. To dlatego, że tak długo była niaj... Nosiła też jeszcze biały koronkowy staniczek... Nie spojrzała nawet na Wirio i prawie jej nie widziała. Mówiła tylko z Ruki'm.

— Utyłam, — tłomaczyła się. — Ale miałam dwoje dzieci. Obie dziewczynki.

— Dzieci? — zdziwił się Ruki.

— Tak, one są teraz w Holandii. Tuwan zabrał je z sobą.

— Tuwan Donk?

— Tak, on... Najpierw nie chciał dzieci... „Jeżeli zajdziesz w ciążę, powtarzał mi ciągle, będziesz musiała wrócić do pondoku i będziesz pracowała łopatą, jak inni kulisi... Nie chcę mieć dzieci z kolorowymi kobietami, bo nie chcę, żeby dzieci moje miały brązową skórę... Dlatego przecież odprawiłem pierwszą swoją gospodynię, że oczekiwała dziecka".

Karmina uśmiechnęła się i odłożyła na bok kilka gotowych i napełnionych torebek.

— Cóż zrobić, jeżeli Allach daje człowiekowi dziecko?... Tuwan bardzo się najpierw gniewał. Ale gdy się urodziło, okazało się, że była to dziewczynka. Miała piękną, jasno żółtą skórę i taką samą twarz, jak pan. I potem tuwan już wcale się tak bardzo nie gniewał. Był dla mnie bardzo dobry... W dwa lata później, gdy właśnie tuwan został przeniesiony do Tana Bukit, urodziło się drugie dziecko. Też dziewczynka. A gdy tuwan miał wrócić do Holandii, obie dziewczynki były już duże. Starsza miała zdaje mi się, osiem lat. Chciał je koniecznie zabrać z sobą. Tam lepiej dla nich. W Holandii jest wiele szkół, w których mogą się uczyć i może kiedyś będą dzielnymi kobietami. A może nawet wyjdą zamąż za białego...

Zamilkła na chwilę i bawiła się palmowym wachlarzem. Jakaś myśl przemknęła po jej gładkiej twarzy. Uśmiechnęła się i powiedziała cicho::

— Gdyby został przy mnie, byłyby zwykłymi wiejskimi dziećmi... Może usiądziesz i wypalisz papierosa?

Wskazała na małą, drewnianą ławeczkę, stojącą obok straganu.

Ruki usiadł, jedną nogę podwinął pod siebie i zapalił papierosa. Wirio stała koło niego, trochę na uboczu.

Była nieco zakłopotana i nadąsana.

— Zatem, odstąpiłaś tuwanowi twoje dzieci... — rzekł po chwili Ruki.

Kiwnęła głową.

— Kazał mi podpisać papier i przyrzekł mi domek, jeżeli się na to zgodzę... Może lepiej tak...

Ręką wskazała na stojący za nią dom.

— To jest dom, który od pana dostałam. Są tu nawet jeszcze niektóre jego rzeczy. A to jest jego kapelusz... Byłam potem jeszcze gospodynią innego pana, ale ten zawsze był pijany: Tuwan Donk był dobrym panem. Mam jeszcze jego fotografię razem z dziewczynkami... Teraz pewnie są o wiele większe i może zupełnie nie są podobne do fotografii. Muszą wyglądać zupełnie inaczej, jak wówczas, gdy pozostały mi w pamięci.

— Mieszkasz teraz sama, Karmino?

— Ależ nie, skądże znowu!...

Karmina zaśmiała się.

— Jestem zamężna. Mój mąż jest krawcem. Szyje kaftany i spodnie, a czasem i sukienki dziecinne... Czy to jest twoja żona?

Były to pierwsze słowa, jakie zwróciło do Wirio.

Tak, to Wirio..., ale ona miała już przedtem dziecko...

— Syn jest już teraz dorosły, — rzekła Wirio cicho, ale z godnością. — Pracuje jako kulis. Bardzo tęgi pracownik.

Karmina potrząsnęła głową.

(C. d. n.)

22 stycznia	Sobota
	Wincentego
	Jutro: Zaślub. N. P. M.
	Wschód słońca 7·32
	Zachód „ 16·4

GODZINY PRZYJĘC W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“. W redakcji „Dziennika Polskiego“ przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

TEATR WIELKI

Sobota, dnia 22 b. m. godz. 3.30 popoł. Popularna akademia — „Warszawianka“ — „Świeczka zgasła“.

Sobota, dnia 22 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Staroświecka idylla“ — abonament 11.

Niedziela, dnia 23 b. m. godz. 3.30 pop. „Sissy“ — operetka — ceny zniżone.

Niedziela, dnia 23 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Sissy“ — operetka — ceny zniżone.

TEATR ROZMAITOŚCI

Sobota, dnia 22 b. m. godz. 7.30 wiecz. „W perfumerii“ — ceny zniżone — abonament 10.

Niedziela, dnia 23 b. m. godz. 3.30 pop. „W perfumerii“ — ceny zniżone.

Niedziela, dnia 23 b. m. godz. 7.30 wiecz. „W perfumerii“ — ceny zniżone.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Z miłości dla Ciebie“.
ATLANTIC: „Towarzysze broni“ (La grande illusion).
CASINO: „Życie ulicy“ z Luizą Rainer.
CHIMERA: „Burzliwa młodość“ (Wallace Beery i Lionel Barymore).
EUROPA: „Jej największy błąd“ (z Paulą Wesely).
GLORIA: „Mały lord“ i „Kwiat Hawai“.
GRAŻYNA: „Marta Eggerth w filmie „Narzeczona z Wiednia“ oraz dodatki.
KOPERNIK: „Historia jednej nocy“.
MARYSIEŃKA: „Dybuk“.
METRO: „Zielony sygnał“.
MUZA: „Ziemia błogosławiona“.
PALACE: Premiera — Zarah Leander.
PAX: „Nie zapomnij o mnie“ ze śpiewakiem Benjamino Gigli.
RAJ: „Czar cyganerii“ z J. Kiepurą i Martą Eggerth.
RIALTO: „Zabronione szczęście“ z Merle Oberon.
STYLOWY: „Trójka hultajska“ i rewia.
SWIT: „Detektyw z Honolulu“ i „Czarny Anioł“.
TON: „Tajny plan R 8“.
UCIECHA: „Walka z sobowtórem“ i rewia.

FOTOPLASTIKON, — pl. Mariacki 5. „BARCELONA“.

Przodownik policji — nadużył swej władzy

(—) W Sądzie Okręgowym we Lwowie odbyła się wczoraj ciekawa rozprawa przeciw przodownikowi policji, Pawłowi Kaszubie, oskarżonemu o nadużycie swej władzy urzędowej. Sprawa wzbudziła wielkie zainteresowanie, ponieważ przedmiotem aktu oskarżenia było bezprawne przetrzymanie w areszcie śledczym magistra praw, właściciela realności, który zwrócił się do policji z prośbą o wzięcie go w obronę przed natarczywością córy Koryntu.

Zajście miało przebieg następujący: W dniu 1. lipca ub. r. około północy u zbiegu ulicy Kopernika i Sapiehy zaczepiła p. Ambrożego Kensa, dyrektora fabryki Braci Michotek, Anna Głuch i zażądała od niego 2 zł. Napastowany wzbraniał się i szedł dalej, a gdy dziewczyna nie ustępowała, p. Kens obiecał jej pieniądze, lecz zaprowadził ją do VI. Komisariatu P. P. i tam opowiedział o przebiegu przykrego zatargu.

Dyżurny przodownik Kaszuba zażądał od Kensa adresu i legitymacji, której ten nie miał przy sobie. Na to Kaszuba odpowiedział zaaresztowaniem go w aresztach śledczych, gdzie przytrzymany przebywał do godziny 11 rano.

Poszkodowany wniósł skargę do Prokuratury. Wtedy okazało się, że Kaszuba sporządził mylny meldunek o zatrzymaniu, podając, że Kensa sprowadził do Komisarjatu posterunkowy Rychlewski, gdyż wziął go za osobnika poszukiwanego przez policję.

Sąd pod przewodnictwem s. o. Słowika skazał przod. Kaszubę na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata. W chwili zamknięcia przewodu sądowego odebrano oskarżonemu rewolwer i bagnet, gdyż stawił się na rozprawę uzbrojony. Oskarżał wiceprokurator Dziurzyński, bronił adw. dr Reichel.



Dziś premiera w kinie Kopernik

Wypadek samochodowy na placu Gołuchowskich

(a) W dniu wczorajszym około godziny 6-tej rano, ciężarowy samochód wojskowy potrącił na pl. Gołuchowskich przechodzącego przez jezdnię Jana Żurakowskiego (ul. Cechowa 7), który upadł na bruk jezdni i doznał złamania prawej nogi. Przewieziony został przez Pogotowie Ratunkowe do szpitala powszechnego.

„Owocowa“ transakcja w świetle dochodzeń policyjnych

(a) Donieśliśmy w dniu wczorajszym o zagadkowej transakcji „handlowej“, która polegała na wywiezieniu jabłek, wartości 3.000 zł., przez „cichego“ spólnika na szkodę rzeczywistego właściciela.

Kazimierz Róg (ul. Dwernickiego 11) prowadzi hurtowny handel owocami, a ich zakup powierzał dotychczas niejakiemu Janowi Kalińcowi. W lipcu ubiegłego roku Róg wręczył Kalińcowi kwotę 3.000 zł. z poleceniem zakupna większej ilości jabłek, które następnie złożone zostały w magazynie hurtowni Roga. W czasie nieobecności właściciela tej hurtowni i bez jego wiedzy, zajechał onegdaj Kaliniec dwoma ciężarowymi samochodami przed hurtownię Roga i załadował na oba wozy 120 skrzynek, zawierających po 70 kg jabłek i oba samochody pod opieką swych konwojentów skierował do Łodzi.

Róg, po stwierdzeniu, iż Kaliniec wywiózł jabłka bez jego wiedzy, zawiadomił o tym komisariat policyjny, który delegował na miejsce wywiadowcę. Ten niedługo czekał na poszukiwanego Kalińca, który po przybyciu do magazynu został przytrzymany. Kaliniec twierdzi, iż miał prawo dysponowania „towarem“ — czemu właściciel hurtowni zaprzecza. W dniu wczorajszym po zamknięciu dochodzeń wstępnych Kaliniec został odstawiony do dyspozycji sędziego śledczego.

Co się stało z transportem jabłek, na razie niewiadomo. Zawiadomiono telefonicznie Wydział śledczy w Łodzi, aby położył rękę na tym transporcie.

Hrabina pobiła egzekutora i posterunkowego szpicrutą

(r.). Przed s. s. o. J. Cyganem, stanęła wczoraj Helena Wanda Wilhelmina Janusz, z domu hr. Skarbek, (Lwów, ul. Zamojskiego 11), oskarżona (z § 133 k. k.), o to, że dnia 8. września ub. r. we Lwowie w czasie czynności egzekucyjnych pobiła komornika, Wład. Dohnala, szpicrutą. Tego samego czynu dopuściła się również na osobie asystującego przy zajęciu egzekucyjnym st. post. P. P., Kaz. Bobery.

Ponieważ osk. działała w stanie bardzo silnego podniecenia, Sąd po rozpatrzeniu sprawy stwierdził, że osk. Helena Janusz, mgr. praw, emerytowana urzędniczka Izby Skarbowej czynu tego dopuściła się z powodu choroby nerwowej, wobec czego, za czyn swój nie odpowiada i postanowił ją uwolnić od winy i kary.

Osk. prok. dr J. Kuhn, bronił z urzędu emer. sędzia Zenobiusz Reszytałowicz.

Aresztowanie włamywacza na gorącym uczynku

(a) Posterunkowy, pełniący wczorajszej nocy służbę obchodową na ul. Ormiańskiej, zauważył wybite okna w szynku Józefa Hellreicha (ul. Ormiańska 5). Widok rozbitych okien wzbudził w nim pewne podejrzenia, to też otworzył on okno i dostał się w ten sposób do wnętrza szynku.

Zaledwie rozejrzał się po wnętrzu, gdy wzrok jego spoczął na ukrywającym się poza stołem jakimś osobniku. Gdy posterunkowy przytrzymał go, okazało się, że osobnikiem tym był znany i notowany włamywacz, Zygmunt Berel (ul. Nenckiego 6). Przeprowadzona przy nim rewizja osobista wykryła trzy zegarki niklowe, trzy inne, z tasiemkami na rękę, dwa liczniki, wyjęte z automatycznych bilardów i kilka monet austriackich, które włamywacz puszczał w obieg jako dwuzłotówki. Po spisaniu protokołu włamywacz odstawiony został do aresztów policyjnych przy ul. Jachowicza.

KOMUNIKATY, NADESŁANE PRZEZ DYREKCJĘ TEATRÓW MIEJSKICH:

— TEATR WIELKI dziś popoł. o 3.30 uczci akademią 75-tą rocznicę powstania, na której po okolicznościowym przemówieniu dra Wł. Garbicza, zostaną odegrane: St. Wyspiańskiego „Warszawianka“ oraz pogodna komedia Al. Fredry „Świeczka zgasła“. Celem udostępnienia jak najliczniejszym mieszkańcom Lwowa wzięcia udziału w akademii, ceny biletów po gr. 50 na miejsca w parterze i na balkonach, oraz po gr. 80 na miejsca w lożach.

Wieczorem dana będzie po raz trzeci nieznana dotąd na żadnej ze scen polskich, współczesna komedia angielskiego autora Harwooda p. t. „Staroświecka idylla“ w premierowej obsadzie: Ankwicz-Szyjkowska, Zielińska, Żmijewska, Borowski, Guttner, Ostoja-Staszewski, Szymański, Nawrocki, Nieprzewski, w reżyserii H. Szletyńskiego, w stylowych ramach dekoracji M. Różańskiego Ważny abon. 11. Znakomita komedia, poruszająca aktualny problem konfliktów uczuciowych młodego i starszego pokolenia, sądząc z przyjęcia premiery, zdobędzie zasłużony sukces. Dla młodzieży niedozwolone.

— TEATR ROZMAITOŚCI „W PERFUMERII“ PO CENACH ZNIŻONYCH dziś i jutro wieczorem daje powtórzenie granej w pełni największego powodzenia, świetnej komedii „W perfumerii“ w doskonałej obsadzie: Górska, Paszkowska, Baryka, Bojanowski, Kalinowski, Leliwa, Machalski, Madaliński, Przystawski. Abon. 10. Poczynając od dzisiejszego przedstawienia, chorą p. Kipeniówną zastąpi p. Bielicka.

— JUTRZEJSZE NIEDZIELNE POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIA PO CENACH ZNIŻONYCH wypełnią: w Teatrze Wielkim czarująca operetka „Sissy“ w Teatrze Rozmaitości doskonała komedia „W perfumerii“. Ważne abon.

— INAUGURACYJNY WIECZÓR TOWARZ. PRZYJACIÓŁ MUZYKI poświęcony twórczości K Szymanowskiego, odbędzie się w Teatrze Rozm. 26 b. m. z udziałem znakomitej śpiewaczki St. Korwin-Szymanowskiej, M. Marco i prof. dra Ed. Steinbergera. Bilety w cenie od gr. 50 do zł. 2,50 w kasach przedsprzedaży. Członkowie Tow. korzystają z bezpłatnego wstępu.

— NAJBLIŻSZA PREMIERA T. ROZMAITOŚCI „DOMEK Z KART“. W inscenizacji J. Warneckiego, na scenie Teatru R. w końcu przyszłego tygodnia ukaże się premiera pełnej uroku, słonecznej pogody, brawurowego humoru i dowcipu, o pięknych melodiach wiedeńskiego kompozytora Granichstaedtena, przebojowa komedia muzyczna „Domek z kart“ z odtwórcami ról głównych, ulubieńcami publiczności Tiche i Mierzejewskim, w dalszej obsadzie: Chanicka, Czajkowska, Draczewska, Kipeniówna, Baryka, Szalawski, Kępka-Bajerski, Zintel i Warnecki. Opracowanie muzyczne J. Munda. Oprawa dekoracyjno-kostiumowa M. Różańskiego

— „JANEK I FRANEK“ PO CENACH NAJNIŻSZYCH W TEATRZE WIELKIM na liczne żądania zostanie wznowiony w d. 2 lutego na przedstawieniu porannym o godzinie 12-tej, z udziałem ulubienic dzieci Danusią Hornung i Bogusią Michna oraz baletem dzieci szkoły Ciesielskiej-Goreckiej.

— „DOMEK Z KART“ NA POMOC ZIMOWĄ. 3 lutego wystawi Teatr Wielki na rzecz M. Obyw. Kom. Zimowej Pomocy Bezrobotnym pełną życia, humoru i dowcipu komedię muzyczną Granichstaedtena p. t. „Domek z kart“ w inscenizacji dyr. J Warneckiego.

— AUDYCJE RADIOWE W ROCZNICĘ POWSTANIA STYCZNIOWEGO. W r. b. mija 75-ta rocznica Powstania Styczniowego. Z tej okazji P. R. organizuje 22 b. m. o 21 audycję p. t. „Pożary powstają z popiołów“. Audycję tę na podstawie wyjątków z Pism Józefa Piłsudskiego, pamiętników, odezw, wierszy i śpiewów z tej epoki, opracował prof H. Mościcki. Poza tą audycją nadana będzie jeszcze 23 b. m. o 8.25 audycja p. t. „Powstańcy 1863 roku przed mikrofonem“. Będzie to transmisja, w czasie której Prezes T-wa Przyjaciół Weteranów p. Wł. Dunin-Wąsowicz przeprowadzi rozmowy z sędziwymi uczestnikami Powstania. Tegoż dnia nadana zostanie o godzinie 22.50 transmisja z Akademii, „Hołd społeczeństwa weteranom 1863 roku“; przy mikrofonie sprawozdawczym red. J. Dylewski.

— RADIOWY RECITAL W. NIEMCZYKA. Dziś o 17.15 nadaje P. R. recital skrzypcowy W. Niemczyka. Artysta wykona przy akompaniamencie prof. Ursteina szereg efektownych utworów kompozytorów polskich i obcych.

— POLSKIE T-WO PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA. ODDZIAŁ LWOWSKI. Walne Zgromadzenie Oddziału odbędzie się 25 b. m. o 18, w sali wykładowej Instytutu Geologicznego U. J. K ul. Długosza l 8, z porządkiem dziennym: Odczytanie protokołu z ost. Waln. Zgromadzenia. Sprawozdanie przewodniczącego, skarbnika Kom. Rewiz. Wybory: Zarządu, Kom. Rew., Delegatów na Walne Zgromadzenie T-wa — Wnioski i interpelacje. Doc. dr Kaz. Sembrat: Rzut oka na niektóre aktualne zagadnienia biologii.

— OBECNA WYSTAWA T-WA PRZYJ. SZTUK PIĘKNYCH (Dzieduszyckich 1, II p.) cieszy się nieustającym zainteresowaniem publiczności i uznaniem znawców. — Zgrupowany materiał wystawy nietylko bogaty i urozmaicony ale przede wszystkim doborowy, obejmuje prace: Acker, Albinowskiej, Acedańskiego, Bisanza, Erba, Gałewskiego, Gawlikowskiego, Hawla, Hausnerowej Kacprowskiego, Kitza, Klara, Kratochwili, Lama, Langa, Markowskiego, Nowotnowej, Opolskiej, Pieniążka, Podlewskiej, Reisinga, Horodyskiej, Kwietniewskiej. Wystawa otwarta codziennie od 10—15-tej.

— KOŁO PAŃ POLITECHNIKI LW. zaprasza przyjaciół oraz sympatyków Koła, na Dancing Wenecki, który odbędzie się 22 b. m. w salach Kasyna i Koła Lit.-Art. — Dochód przeznaczony na pomoc dla niezamożnych studentów Politechniki lw. Komitet przygotowuje niespodzianki i nie wątpi, że zarówno szlachetny cel, jak możność spędzenia przemiłych chwil w salonach Kasyna i Koła Lit.-Art., wypełni je po brzegi wyborową publicznością. Początek o 21-szej. Muzyka Wójcika. Stroje wizytowe. Bilet wstępu 3 zł., akad 1.50. Zaproszenia wydaje Dyrekcja Kasyna Legitymacje akadem. mają ważność zaproszeń.

— POLSKIE TOWARZYSTWO KRAJOZNAWCZE, ul. Bourlarda 5, I. p. urządza 22 b. m o 19-tej „Wieczór podhalańskiej poezji współczesnej" W programie recytacje p. J. Mazura utworów własnych i obcych przy współudziale p. Ireny Kuźmiczówny.

— NIEDZIELNE DANCINGI odbywają się w hotelu George'a o 17-tej. Wstęp 2.20 zł. z podwieczorkiem. Część dochodu przeznaczono na Domek Sierót N. P. Marii.

— „JASEŁKA". 22 i 23 b. m. Koło Rodzicielskie szkoły im. Zimorowicza urządza „Jasełka" ze śpiewami i tańcami, które odegrają uczniowie. „Jasełka" odbędą się w sali pułku ułanów na Jałowcu; początek o godz. 15.30. Ceny wstępu 20 gr., dla starszych 50 gr. Dochód przeznaczony na dożywianie dzieci.

— ZW. B. OCHOTNIKÓW WOJEN. urządza 29 bm. „Opłatek" dla członków i ich rodzin oraz sympatyków Związku Zgłoszenia przyjmuje się codziennie w sekretariacie w godzinach wieczornych do dnia 26 bm. włącznie. Opłata od osoby 2 zł.

— KONKURS NA UTWÓR SCENICZNY. Tow. Przyjaciół Teatru Polskiego w Katowicach, ogłosiło dnia 1 stycznia 1938 r. konkurs na utwór sceniczny i wyznaczyło na ten cel trzy nagrody: 1-szą zł. 1.500, 2-gą zł. 1.000, 3-cią zł. 500 Autorzy, pragnący uczestniczyć w powyższym konkursie, zechcą zażądać szczegółowych warunków — wprost od Dyr. Teatru im. St. Wyspiańskiego w Katowicach.

— POLSKIE TOW. KULTURY I OŚWIATY ROBOTNICZEJ „POCHODNIA" — Oddział we Lwowie — urządza 23 b. m. o 5-tej pop. uroczystą akademię, poświęconą 75-letniej rocznicy Powstania Styczniowego w sali gmachu Izby Przem.-Handlow., Bourlarda 5. Na program składają się referaty historyczne pp.: prof. Zurawskiego i Mgr. Szadkowskiego, delegata z Warszawy, oraz utwory polskich kompozytorów w wykon. chóru „Syrena" i ork. detej Zw. Prac. Gmin. m. Lwowa. Ponad to na uzupełnienie programu występ „Szczepka i Tońka". Wstęp za dobrowolnymi datkami.

— FABRYKA „ĆMIELÓW" — BUDUJE SZKOŁĘ. Z okazji zamknięcia roku obrachunkowego, fabryka Porcelany i Wyrobów Ceramicznych „Ćmielów" postanowiła celem obrony polskości kresów wschodnich, ufundować jedną 2 kl. szkołę wraz z mieszkaniem dla nauczycieli. Wybór miejscowości oraz budowa zostaną przeprowadzone przy współudziale Kom. Okr. Tow. Popierania Budowy Publicznych Szkół Powsz. we Lwowie. Oto dobrze zrozumiane i wprowadzone w życie poczucie obywatelskie.

— LOKAL SEKCJI ROBOTNICZEJ O. Z. N. z dniem 1 b. m., mieści się we Lwowie, przy ul. Bourlarda 5, II. p., drzwi 111. Sekretariat czynny w poniedziałki, środy i piątki od 17 do 19. Dotychczas zgłosiło akces do Sekcji Robotniczej 16 związków i organizacji, obejmujących ponad 4000 robotników.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Słupnicki Marian, przemysłowiec — Warszawa, Łodziński Kazimierz inżynier — Bitków, Gutowski Władysław, wł. dóbr — Suchodoły, Alperson Jerzy, przemysłowiec — Równe, Russocki Zygmunt, wł. dóbr — Odrzechowa, Klawe Janusz, kupiec — Warszawa, Müller Ludwik, przemysłowiec — Jena, Dr Bartmanowski Mikołaj adwokat — Równe, Rechnic Bernard, kupiec — Katowice, Pragłowski Jan, wł. dóbr — Moszczany, Francus Aron, przemysłowiec — Warszawa, Rozwadowski Bartłomiej, wł. dóbr — Nowostawy, Dr Türhaus Ludwik, adwokat — Sambor, Dr Seiden Szymon, prawnik — Kraków, Haller Marian, wł. dóbr — Gorzuchowa, Rudawski Stanisław urzędnik — Bitków, Schipper Maurycy, kierown. składu — Katowice, Romański Kazimierz, wł dóbr — Łuka, Jordan Czesław, przemysłowiec — Warszawa, Szrajbman Józef, przemysłowiec — Warszawa, Solarik Ryszard, inspekt lasów — Złoczów, Czapnik Michał, dyr. — Warszawa, Jakubowski Bronisław, przemysłowiec — Warszawa Chądzyński Janusz, urzędnik pryw. — Warszawa, Kassern Maksymilian, inżynier — Łódź, Plihal Leon, przemysłowiec — Łódź, Giterman I., dyrektor — Warszawa, Baksztański Natan, inżynier — Warszawa, Leszczyński Juliusz, inżynier — Warszawa, Segałowicz-Mendelson Klara, artystka — Warszawa, Różycki Karol, dyr. dóbr — Czartoria, Chodorowski Jan, urzędnik — Warszawa, Dr Koeppe Stefan, insp. weter. — Warszawa.

Wielka Brytania — szczęśliwy kraj stale rosnącej prosperity

W Londynie ogłoszone zostały ostatnio interesujące dane o dochodach ludności W. Brytanii w okresie ostatnich 15-tu lat, a mianowicie od 1921 r. do 1936 r. Z danych tych wynika, że w roku budżetowym 1935/36 W. Brytania posiadała 85 osób, których dochody przekraczały 100 tys. funtów rocznie, a więc osoby, które zakwalifikować można jako wielokrotnych milionerów. Liczba osób o rocznych dochodach od 75 do 100 tys. funtów wynosiła 71; od 50 do 75 tys. funtów — 178; od 30 do 50 tys. funtów wynosiła 526 osób.

Jeśli chodzi o osoby z rocznym dochodem 100 tys. funtów i wyżej, zaznaczyć należy, że liczba ich w roku 1936 była tylko nieznacznie wyższa od roku 1914, gdy było ich 80. W powojennym okresie pomyślnej koniunktury liczba multimilionerów wzrastała, osiągając w r. 1928/29 najwyższy poziom 166 osób.

W następnych latach w okresie kryzysu liczba ta stale spadała, dochodząc do najniższego poziomu w roku 1933/34, gdy zaklasyfikowano 65 multimilionerów, ale już w następnym roku nastąpił wzrost. Równoległe zmiany zachodzą również w pozostałych kategoriach dochodowych. W roku 1935/36 było w W. Brytanii 88.951 osób z rocznym dochodem ponad 2 tys. funtów, w tej liczbie było 17.056 osób z rocznym dochodem ponad 5 tysięcy funtów.

Z drugiej jednak strony wzrasta liczba osób, otrzymujących z kas gminnych zapomogi dla ubogich, których nie należy mieszać z zapomogami dla bezrobotnych. W Anglii i Walii korzystało z tych zapomóg dla ubogich w dn. 1 stycznia 1914 r. 761.578 osób, dn. 1 stycznia r. ub. zaś prawie dwa razy tyle, bo 1,407.483. Dla Szkocji dane te wynoszą 105.245 osób w roku 1913 oraz 365.578 osób w r. 1936. Ogólny koszt tych zapomóg w Anglii i Walii wzrósł z 14,9 miln. funtów w roku 1913 do 44,4 miln. w r. 1936. Liczba osób, pobierających renty wojenne, t. zn. inwalidów, oraz wdów i dzieci po poległych, która w r. 1923 wynosiła 2 i pół miln., spadła w marcu 1937 do 932 tys.

Nowe muzeum miasta Lwowa powstanie z daru br. Brunickiego

(—) Miasto nasze uzyska wkrótce nowe muzeum dzięki magnackiemu zapisowi ś. p. Konstantego barona Brunickiego, który zmarł w ubiegłym miesiącu we Lwowie. Ś. p. Brunicki był znanym miłośnikiem zabytków i przez całe życie zbierał cenne okazy starej porcelany francuskiej i polskiej. Posiadał też bardzo bogaty zbiór tego rodzaju antyków, które zajmowały cały jego pałacyk na rogu ulic Technickiej i Mtejki. Już za życia właściciela było to wspaniałe muzeum, znane w Polsce i zagranicą.

Testament ś. p. Konstantego Brunickiego otwarty został onegdaj. Zmarły zapisał pałacyk przy ul. Technickiej wraz ze zbiorami dla gminy miasta Lwowa z tym, że ma być z niego utworzone muzeum im. Konstantego br. Brunickiego. Zbiory te oceniono na milion złotych. Zmarły pozostawił je w taki mporządku, że wkrótce muzeum zostanie oddane do użytku publiczności.

Ś. p. Brunicki był też właścicielem realności przy pl. Mariackim l. 3 i willi w Abazji, które zapisał swej siostrze i przyjacielowi.

Opieka nad szkołami w Małopolsce Wschodniej

Szereg instytucyj, organizacyj i zrzeszeń, pracujących na niwie społecznej, wystąpiło z inicjatywą nawiązanie stosunków ze szkołami powszechnymi na terenie Ziem południowo-wschodnich, aby objąć rolę patrona nad tymi szkołami. Dotychczas akcja ta rozwija się dość powoli. Tam, gdzie została rozpoczęta, szkoły, zwłaszcza na terenie poszczególnych gmin, korzystają z życzliwej opieki i pomocy. Organizacje opiekuńcze przy różnych sposobnościach i świętach pamiętają o szkołach, o dzieciach szkolnych, dostarczają książek i pomocy szkolnych. Często dzieci szkolne najuboższe otrzymują ciepłe okrycia i obuwie, a wreszcie środki aprowizacyjne i słodycze.

Obecnie poszczególne szkoły, zwłaszcza na terenach wiejskich, szukają kontaktów z poszczególnymi zrzeszeniami i instytucjami. W roku ubiegłym akcja opiekuńcza zdobyła duże sukcesy i jest nadzieja, że w roku bieżącym ilość szkół, pozostających pod patronatem instytucyj i zrzeszeń miast, znacznie wzrośnie.

PRZYGOTOWANIA DO MARSZU SZLAKIEM II. BRYGADY LEGIONÓW

Szereg organizacyj sportowych i oddziałów P. W. i W. F. na terenie Ziem południowo-wschodnich zgłosiły udział w tegorocznym Marszu Szlakiem II giej Brygady Legionów. Uczestnikom Marszu, którzy go ukończą i zostaną umieszczeni na oficjalnej liście, przyznaje równocześnie Komisja Turystyczna Polskiego Związku Narciarskiego 100 punktów do odznaki górskiej, a więc zostanie im przyznana odznaka górska brązowa I. stopnia.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1938. — Od dnia 16 do dnia 22-go stycznia, mają następujące apteki dyżury nocne i niedzielne:

1. Mgr. H. Błądzińskiego, Łyczakowska 57.
2. Mgr. Brettlera i J. Pinelesa, Rynek 18.
3. Mgr. A. Dorżawetza, — pl. Teodora 3.
4. Mgr. M. Ettingera, pl. Gołuchowskich 14.
5. Mgr. S. Haya, ul. Kołłątaja 12.
6. Mgr. J. Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15.
7. Mgr. J. Kurkiewicza, Unii Brzeskiej 4.
8. Mgr. I. Laufera, — ul. Jagiellońska 12.
9. Mgr. W. Łazowskiego, 29. Listopada 75.
10. Mgr. R. Marguliesa, ul. Żółkiewska 82.
11. Mgr. A. Markowicza, Zyblikiewicza 50.
12. Mgr. P. Mikolascha, — ul. Kopernika 1.
13. Mgr. A. Nussbauma, ul. Krakowska 26.
14. Dra J. Pilewskiego, ul. Akademicka 28.
15. Dra J. Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1.
16. Mgr. J. Reissowej, Zamarstynów, ulica Lwowska 43.
17. Mgr. B. Scheinbacha, ul. Gródecka 30.
18. Mgr. S. Somersteina, — ul. Janowska 2.
19. Mgr. E. Sussmana, ulica Kurkowa 1. 5.
20. Mgr. O. Teneckiego, — ul. Zielona 33.
21. Mgr. S. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77.
22. Mgr. J. Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71.
23. Mgr. K. Zygmuntowicza, Gródecka 84.

Prezes Związku Apt. lw.: (mp.) Mgr. K. Kajetanowicz. — Prezes Izby Aptek.: (mp.) Mgr. A. Ehrbar. — Sekretarz Izby i Związku Apt. lw.: Mgr. E. Sussman.

Absolwenci Krakowskiej Szkoły Hotelarskiej na praktyce zagranicznej

Dzięki uprzejmości francuskiego Ministerstwa Pracy, wyjeżdża jedna z absolwentek Krakowskiej Szkoły Hotelarskiej na praktykę do pierwszorzędnego hotelu „Ruhl" w Nicei. Absolwentce przyznał Zarząd m. Krakowa stypendium im. ś. p. Chronowskich.

Dla Polskiego Hotelarstwa wyjazd ten ma doniosłe znaczenie, nic tak bowiem nie instruuje młodego adepta zawodu hotelarskiego jak wyjazd zagranicę. Chociażby tylko przez samo porównanie, absolwent może oddać duże usługi po powrocie do kraju i przyczynić się do podniesienia naszego rodzimego hotelarstwa do poziomu zagranicznego, nie mówiąc już o korzyściach językowych, które są oczywiste.

We wszystkich krajach egzystuje obecnie ochrona pracy, przeto wyjazd absolwentki polskiej szkoły hotelarskiej do Francji na praktykę, poczytywać należy za wielki sukces.

Wycieczka do Warszawy

Delegatura Ligi Popierania Turystyki organizuje w sobotę dnia 22 stycznia b. r. tanią dwudniową wycieczkę pociągiem popularnym ze Lwowa do Warszawy, na „Uroczystości Rocznicy Powstania Styczniowego".

Przejazd wygodny, zapewniony w wagonach pullmanowskich z miejscami numerowanymi, zaś Towarzystwo Wagonów Sypialnych doda do tego pociągu wagon restauracyjny.

Koszt przejazdu w obie strony wraz z opłatą przewodnika po Warszawie, wynosi 15 zł.

Karty kontrolne na przejazd tym pociągiem można nabywać do godz. 20-tej dnia 21 stycznia b. r. w kasie biletowej P. K. P. przy ul. Krasickich 5, oraz w biurach podróży Orbis i Wagons Lits Cook.

Odjazd wycieczki ze Lwowa dnia 22 stycznia o godz. 21.35, zaś z Warszawy dnia 24. stycznia o godz. 21.30 z dworca Warszawa Główna.

Narciarze do Sławska!

Dnia 22. stycznia organizuje Delegatura Ligi Popierania Turystyki wycieczkę narciarską ze Lwowa do Sławska.

Odjazd ze Lwowa dnia 22 stycznia br. o godz. 18.00, ze Sławska dnia 23. stycznia o godz. 18.08.

Cena przejazdu w obie strony wraz z opłatą przewodnika terenowego wynosi 6 zł. 50 gr.

Karty kontrolne są do nabycia w kasie biletowej P. K. P. przy ul. Krasickich 5, oraz w biurach podróży Orbis i Wagons Lits.

Mimo niepomyślnych widoków we Lwowie, warunki śniegowe w Sławsku bardzo dobre.

W przeddzień wyjazdu wycieczki informować się o ewentualnych zmianach.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Colosseum: „Halka“, Grażyna: „Yoshiwara“, Palace: „Książątko“.

BRZOZÓW. Goplana: „Niezwyciężony Robinson“ i „Mały marynarz“.

BUCZACZ. Palace: „Małżeństwo z pozoru“.

DROHOBYCZ. Wanda: „Znachor“, Sztuka: „Nie wierz mężczyźnie“.

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Linia Maginota“, Palace: „Książę X“, Sokół: „Więzy miłości“.

KOŁOMYJA. Mars: „Płynne złoto“, Gwiazda: „Książę i żebrak“.

PRZEMYŚL. Apollo: „Narodziny gwiazdy“. Casino: „Narodziny gwiazdy“ (Erna Sack), Muza: „Dżentelmen wierzy kobiecie“, Olimpia: „Scipion Afrykański“, Fotoplastikon: Valengana i Dolomity.

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Bolek i Lolek“, Sokół: „Kapitan Taylor“.

SAMBOR. Ojczyzna: „Siódme niebo“. —

STANISŁAWÓW. Casino: „Halka“, Ton: „Książę i żebrak“, Olimpia: „Pan redaktor szaleje“, Warszawa: „Ich stu a ona jedna“, Urania: „Więzień królewski“.

TARNOPOL. Apollo: „Zaginiony horyzont“, Palace: „Zakochane kobiety“, Fotoplastikon: Barcelone.

ZŁOCZÓW. Sokół: „Czarny Hrabia“, Palace: „Tygrys bengalski“.

Prosimy P. T. Korespondentów o powiadamianie nas natychmiast o zmianie repertuaru kin.

TEATR MAŁOPOLSKI:

22. 1. DELATYN: wiecz. Tempo, Tempo.
MONASTERZYSKA: wiecz. Hau, Hau.

23. 1. KOŁOMYJA: pop. Romeo i Julia. wiecz. Tempo, Tempo.
BUCZACZ: pop. Pan Jowialski. wiecz. Hau, Hau.

Z Buczacza

NOWE PLACÓWKI HANDLOWE. W najbliższych dniach zostanie uruchomionych wiele sklepów chrześcijańskich, a to: sklep galanteryjny stanowiący własność Dukiewicza J. i Pulika St., sklep z naczyniem i szkłem stanowiący własność J. Szklarskiego, sklep bławatny stanowiący własność Kutrowskiego Wł., sklep z obuwiem Pławiaka A. Spodziewać się należy, że powyższe sklepy spotkają się z uznaniem i poparciem całego społeczeństwa chrześcijańskiego.

CIEMNOŚCI EGIPSKIE. W związku z zamarzaniem kanału, wodna elektrownia buczacka nie jest w stanie zaopatrzyć całego miasta w prąd tak, że od kilku dni na ulicach panują egipskie ciemności. Stan taki nie może długo trwać, gdyż może być przyczyną licznych wypadków.

Z Jarosławia

ZAMORDOWAŁ STRYJA. Mieszkaniec gromady Święte k. Radymna, Horak P., pracowity zarobnik, niedawno ożenił się i wybudował dom, przyjmując na mieszkanie 60-letniego stryja. Horak życzliwie otaczał stryja opieką, lecz stan dobrego pożycia nie trwał długo, gdyż stryj zaczął się rządzić w domu Horaka i rościł sobie nieuzasadnione pretensje do jego majątku. W jesieni ub. r., w czasie kopania ziemniaków, stryj rzucił się z motyką na Horaka i zaczął go bić, w odpowiedzi na co Horak w obronie własnej ugodził stryja nożem w głowę, zabijając na miejscu. Za występek ten Sąd skazał Horaka na 18 mies. więzienia, z zawieszeniem wykonania kary.

Z Jaworowa

OPŁATEK AKCJI KATOLICKIEJ. Staraniem Akcji Katolickiej w Jaworowie odbył się w sali Sokoła opłatek dla członków z najbiedniejszych warstw drobnomieszczańskich, rzemieślniczych i robotniczych w ilości około 300 osób. W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i samorządowych ze Starostą Mgr. Gawendą na czele, reprezentanci wojskowości z Komend. Garnizonu rtm. Maziarzem na czele, duchowieństwo oraz delegaci organizacyj i instytucyj. Zebranie zagaiła przew. Stow. Katol. Kobiet p. Orska, obecni w podniosłym nastroju dzielili się opłatkiem i zasiedli do wspólnej wieczerzy. Ks. Dziekan Wróbel i Starosta Gawenda wygłosili okolicznościowe przemówienia. P. Starosta wskazał na znaczenie kościoła i wiary katolickiej w historii Polski przedrozbiorowej i współczesnej i życzył stowarzyszeniom katolickim pomyślnego rozwoju. Dalej przemawiali Ks. Prof. Holub składając życzenia dla Rządu Rzeczypospolitej w ręce Starosty p. Gawendy, Ks. Kanonik Szerlągowski wznosząc toast na cześć Armii i jej Naczelnego Wodza w ręce p. rtm. Maziarza, p. Budzicki imieniem mieszczaństwa, prof. Niebelczukówna imieniem Katol. Młodz. żeńskiej, Ks. prof. Wacławski i akademik Bartko imieniem Katol. Młodz. męskiej i inni.

Ze Stryja

Zebranie pracowników zakładów miejskich

Onegdaj w sali O. Z. N. w Stryju odbyło się zebranie pracowników Zakładów miejskich. Zebraniu przewodniczył obyw. Łobos W., prezes Pow. Rady Rob. Zjednoczenia Polskich Zw. Zaw., mówiąc o idei Wielkiego Wodza o zjednoczeniu całej klasy Zw. Zaw., o zjednoczeniu całej klasy pracującej. Deklarację ideową referował obyw. Benowski J., sekretarz Pow. Rady, która przez ogół zebranych została jednogłośnie przyjęta i podpisana. Po przeprowadzonej dyskusji, uchwalili zebrani przystąpić do nowej organizacji zawodowej Z. P. Z. Z. i wybrano zarząd w osobach: mgr. Kamiński T — prezes, inż. Łyszczarz H. — zastępca, Szychliński M. — sekretarz, Lachowicz M. — skarbnik. Członkowie zarządu: Dubyk P., Wojcikowska J., Szumski Wł., Michalski. Do komisji rewizyjnej weszli: Jaworski J., Okoński J.

Następnie wygłosił referat obyw. Dudzik J., który w treściwym przemówieniu zilustrował zebranym dotychczasowy rozwój O. Z. N., poruszył sprawę gospodarczą polskich Zw. Zaw. w Polsce, przechodząc do omówienia spółdzielczości na terenie Stryja. Obyw. Dudzika darzono rzęsistymi oklaskami. Obyw. mgr. Kamiński T. podziękował zebranym za okazane zaufanie, podkreślił w swym przemówieniu, że jednoczenie się Polaków w Polsce jest nakazem chwili i koniecznością dla dobra Polski. Po omówieniu szeregu spraw i po wyczerpaniu porządku obrad obyw. prezes Łobos W. podziękował za udział w zebraniu i zamknął posiedzenie.

Z ŻYCIA ZW. OFICERÓW REZ. W niedzielę, 23 b. m., o godz. 10 przed południem odbędzie się w sali Wydziału Powiatowego zebranie informacyjne, na którym referat na temat aktualny wygłosi kpt. L. Szuchatowicz.

Z Tarnopola

Ożywiona działalność O. Z. N. w Olesku

(cl) Onegdaj odbyło się w Olesku, pow. Złoczów, zebranie organizacyjne Oddziału Organizacji Wiejskiej OZN. Na zebranie przybyła ludność polska w ilości 350 osób.

Zebranie zagaił przewodniczący Oddziału p. L. Stachowski, poczym delegat prezydium Obwodu pow. złoczowskiego p. St. Pruszyński w obszernym referacie zobrazował cel powołania do życia O. Z. N., jego dotychczasową pracę, wyniki tej pracy oraz zadania na przyszłość. W dyskusji zabierali głos pp. Maksymowicz i Wohanda, którzy poruszyli szereg spraw miejscowych, oraz p. Skarbek, który uzasadniał potrzebę jednoczenia się społeczeństwa polskiego w szeregach O. Z. N.

Zebranie odbyło się w atmosferze dużego zainteresowania, a wynikiem było gremialne zdeklarowanie się obecnych do wstąpienia w szeregi O. Z. N.

Powiatowy zjazd O. Z. N.

Onegdaj odbył się w Tłustym powiatowy zjazd O. Z. N. Zjazdowi przewodniczył prezes Obwodu O. Z. N., p. St. Stanisz, przy czym po zagajeniu wygłosił referat organizacyjny, oraz referat p. t.: „Cel i zadania narodu polskiego w pracy konsolidacyjnej O. Z. N., o lepsze jutro i przyszłość Polski“.

Udział w zjeździe wzięły wszystkie organizacje gospodarcze i społeczne. Drugi referat wygłosił prezes Oddziału na m. Tłuste, burmistrz, inż. L. Domański, poruszając najżywotniejsze sprawy gospodarcze, społeczne i polityczne. Szczere ustosunkowanie się obecnych do idei i hasła, wygłoszonych przez płk. Koca, każe wierzyć, że praca ich da pozytywne wyniki i pójdzie na tym terenie pozytywną drogą.

Z Sanoka

WALNE ZEBRANIE. W Sanoku odbyło się walne zgromadzenie członków miejscowego klubu sportowego „Sanoczanka“, na którym zarząd złożył sprawozdanie ze swych czynności, oraz sprawozdanie kasowe, które przyjęto do wiadomości i udzielono zarządowi absolutorium. Na walnym zgromadzeniu przedyskutowano szereg spraw dotyczących programu pracy na przyszłość ,a nadto obrano nowy zarząd.

Prezesem klubu obrany został przez aklamację p. major Kowalski, kmd PKU Sanok, wiceprezesami obrano Gilewicza A. i M. Księżyka, sekr. Ed. Stropka, skarbnikiem B. Panka, kpt. sportowym Er. Müllera, a nadto jako członków zarządu St. Radwańskiego, Wł. Kucharskiego, W. Kocyłowskiego, T. Michniowskiego, F. Sznajdra, R. Górczyńskiego, M. Skórkę, Wł. Biłasa i J. Foltańskiego.

KURSY NARCIARSKIE. Zarząd sekcji narciarskiej P. T. T. „Sanoczanka“ uchwalił uruchomić w najbliższych dniach — pod kier. zawodowego trenera — cztery kursy narciarskie, a to dla młodzieży szkolnej męskiej i żeńskiej, dla młodzieży poza szkolnej i dla starszych. Nadto projektuje urządzenie w miesiącu lutym wielkich zawodów narciarskich w Łupkowie, z udziałem czołowych narciarzy. Nadmienić należy, że Zarząd sekcji uzyskał od Ministerstwa Komunikacji prawo udzielania zniżek kolejowych tak indywidualnych jak i zbiorowych.

WYROK ZA PRZEKROCZENIE GRANICY. J. Fal, z Czaszyna pow. Lesko przytrzymany został przez PP. w chwili, gdy usiłował nielegalnie przekroczyć granicę Państwa. Na posterunku legitymował się on książeczką wojskową, w której wyskrobane było słowo „analfabeta“. Prokurator oskarżył Fala o sfałszowanie dokumentu przed tutejszym Sądem okr. Na rozprawie prowadzonej przez ss. o. Zembatego, Fal tłumaczył się, że po otrzymaniu książeczki poduczył się nieco pisać i czytać i dlatego wyskrobał to słowo. Skazany został na 10 miesięcy więzienia, z czego darowano mu na mocy amnestii 4 miesiące — bez zawieszenia

---

Ze Stanisławowa

Z działalności Miejskiego Obyw. Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym

Bilans dotychczasowych prac Miejsk Obyw. Kom. Pom. Zimowej w Stanisławowie ilustrują następujące dane: do Komitetu wpłynęło 2.178 podań bezrobotnych i biednych, z których uwzględniono 1.600 próśb, a zatem w ogólnej ilości 4.800 osób. Komitet w naturze rozdzielił dotychczas: 402.700 kg ziemniaków, 43.000 kg drzewa, 40.600 kg węgla, oraz około 5.000 kg chleba. Ponadto uwzględniono częściowo potrzeby instytucyj i szkół prowadzących świetlice i rozdano im 202 kg cukru i 1216 kg mieszanki kawowo-cukrowej. Dotychczas Komitet zatrudnił 235 pracowników fizycznych przy robotach drogowych, prowadzonych przez Wydział Techniczny Zarządu Miejskiego przy czyszczeniu miasta, w rzeźni miejskiej, w gazowni i t. d., oraz 100 pracowników umysłowych, którym przydzielono odpowiednią pracę w związku z akcją zimową. Po dzień dzisiejszy wpłynęło ze świadczeń obywatelskich na rzecz Kom. Pom. Zim. 10.727 zł. 04 gr., a ponadto z Kom. Wojewódzkiego Zim. Pomocy 15.416 zł. 26 gr., z Funduszu Pracy zaś 1.831 zł., które to kwoty zużyto na prowadzenie akcji zatrudniania i dożywiania korzystających z pomocy zimowej.

SPÓŁDZIELNIA „SPOŁEM“ W PISTYNIU. W Pistyniu pow. Kosów odbyło się zebranie organizacyjne miejscowych obywateli w sprawie założenia lokalnej spółdzielni spożywczej „Społem“. W zebraniu wzięło udział 40 osób narodowości polskiej. Dokonano na nim wyboru rady nadzorczej składającej się z 12 osób; radę nadzorczą podzielono na trzy sekcje, a miano wicie: 1) wydz. rewizyjny, 2) wydz. gospodarczy i 3) wydz. propagandowy. Do spółdzielni wpisało się 26 członków narodowości polskiej, wpłacając udziały w łącznej kwocie 124 zł. Równocześnie zebrani uchwalili zaciągnąć na rzecz organizującej się spółdzielni pożyczkę w kwocie 1.000 zł.

BROSZNIÓW OTRZYMA NOWĄ SZKOŁĘ. W Broszniowie, pow. Dolina zawiązał się miejscowy Komitet budowy szkoły powszechnej. Dyr. Lasów Państwowych przyznała na budowę szkoły subwencję w kwocie 5.000 zł., zaś robotnicy tartaku państwowego zadeklarowali na ten cel 1 szychtę pracy t. j. około 2.000 zł. Firma I. Ph. Glesinger odstąpiła beziteresownie plac budowlany pod projektowaną budowę szkoły. Do budowy szkoły przystąpi Komitet na wiosnę 1938 r.

Nowe sklepy Kółek Rolniczych

W ub. miesiącu powstało na terenie wojew. stanisławowskiego szereg sklepów Kółek Rolniczych. które świadczą o zrozumieniu przez szerokie sfery społeczeństwa wagi idei spółdzielczości. W szczególności w Obertynie, pow. Horodenka uruchomiono filię sklepu Kółka Rolniczego. W Koniuszkach, pow. Rohatyn, został otwarty sklep Kółka Rolniczego. 30 rodzin miejscowych kolonistów polskich złożyło na uruchomienie wspomnianego sklepu 150 zł. w formie udziałów, zaś O. T. R. w Rohatynie udzieliło sklepowi 180 zł. bezprocentowej pożyczki. W Czereśni pow. Rohatyn utworzono sklep Kółka Rolniczego. Ponadto w gromadzie Turady pow. Żydaczów, społeczeństwo polskie zainicjowało założenie sklepu Kółka Rolniczego.



INFORMATOR
TANIEGO ŹRÓDŁA ZAKUPU

RÓŻNE

DO WYNAJĘCIA we Lwowie od dnia 16 II. 1938 r. Hotel Krakowski. — Wszelkich informacyj udziela Administracja Nieruchomości Lwów, ul. Kl. Tańskiej 3, telef. 233-34. 3015

KRAWCZYNI zdolna, szyje i przerabia suknie, płaszcze, kostiumy. — Tanio i prędko. Sakramentek 4, oficyny, drzwi 5. 8396

BEZPŁATNIE udzielamy informacji gazowania, remontowania mieszkań, prosimy telefonować 259-17 „Czystość“. Kotlarska 12/I. 616

STARĄ GARDEROBĘ męską zamieniamy na najmodniejsze materiały bielskie, telefon 270-25. 8454

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

TRUSKAWIEC - ZDRÓJ JEDYNA CENTRALNIE POŁOŻONA PARCELA, OKAZYJNIE DO SPRZEDANIA. WIADOMOŚĆ: BERNARD HIRSCHHORM, DROHOBYCZ, RYNEK. 8502

LISTY, Bilety, Zawiadomienia ślubne, Serwetki, ABI, Lwów, Legionów trzy. 8402

SPRZEDAM parcelę budowlaną 80 sążni, boczna Pijarów. Woda, światło, kanalizacja na miejscu. Wiadomość ul. Krupińskiego 12. 8485

GAZOWY piec automat „Junkers“ — wraz z baterią, prawie nowy, okazyjnie do sprzedania, ul. Misjonarska 7. II. p., m. 16. 8488

SPRZEDAM sypialnię starą, futro krymki, pianino. — Nowy Świat trzy, parter. 8489

Czytajcie „Dziennik Polski“

4. Urząd Skarbowy we Lwowie

T. W. Nr. 7869/37/IV.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 26-go stycznia 1938 roku o godz. 9·30 w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich 1, celem uregulowania należności Skarbu Państwa, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

100 kg cukru grysikowego 100 zł., 100 kg mydła do prania 100 zł., 200 kg mąki pszennej 90 zł., 20 kg cykorii w paczkach 20 zł., 30 kg cukru w kostkach 30 zł., 100 kg ryżu 60 zł., 2 paczki cykorii 50 kg 15 zł., paczka oliwy jadalnej 20 kg 20 zł., 1 psycha jasna dębowa 80 zł., 2 szafy jasne dębowe 120 zł., 2 nocne stoliki 60 zł.

50 kg grysiku kukurydzianego 20 zł., 7 q pszennej mąki 175 zł., 25 kg paczka Sidolu 8 zł., 9 paczek à 30 kg mydła 270 zł., 150 kg cukru kostkowego 150 zł., 1 biurko dębowe 60 zł., 1 stolik owalny 10 zł., 1 stół kwadratowy do rozsuwania 40 zł., 1 szafka dębowa 40 zł, 1 szafa białolakierowana 30 zł., 1 kredens biołolakierowany 25 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 26-go stycznia 1938 roku od godz. 9-tej do godz. 9·30 w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Goluchowskich 1.

Kierownik Urzędu Skarbowego:
Nahlik

3014

OGŁOSZENIA

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

MŁODA, zdrowa, chętna do pracy, szuka miejsca do wszystkiego do małej rodziny. — Listy do Adm. „Bronia“ 8471

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

POKÓJ kuchnia, pełnokomfortowe. Pełczyńska 7 a, II. p., 9—11 i 3–5. 8470

POKÓJ ładnie umeblowany, słoneczny, solidnym wynajmę. — Piłsudskiego 3, m. 7. 8479

DWA POKOJE, nyża, kuchnia. — Halicka 7, III. p., 11—12. 8478

KOMFORTOWY pokój umeblowany, 2-pokojowe biuro. — Plac Bernardyński 14. 8480

HETMAŃSKA 22, pięć pokoi, względnie trzy pokoje na biura lub spokojne stowarzyszenie, zaraz do wynajęcia. Wiadomość na miejscu. 8477

3 i 2 POKOJOWE wykwintne mieszkania w nowym domu do wynajęcia. Mochnackiego 56. 8481

TRZY ŁADNE pokoje frontowe, pełny komfort. Chodkiewicza 8. 8501

MURARSKA 62. Pełnokomfortowe, słoneczne czteropokojowe mieszkanie do wynajęcia. 8494

JABŁONOWSKICH 10 A, III piętro, 3 pokoje z kuchnią zpn. do wynajęcia od zaraz. 8475

DWA POKOJE, nyża, kuchnia, Halicka siedem, III p., 11—12. 8478

KOPERNIKA 21. 3—4 pokoje, kuchnia, na biuro lub mieszkanie od 1. lutego. 8495

ELEGANCKI, frontowy pokój, osobne wejście, telefon, Piekarska 48, I. p. 8474

POKÓJ umeblowany, komfortowy, do wynajęcia dla poważnych osób na stanowisku. Listopada 33. 8496

PIĘKNE dwupokojowe, pełnokomfortowe mieszkanie, ulica Janowska 109 C. 8500

OD ZARAZ do wynajęcia trzy pokoje, kuchnia, komfort. Tarnowskiego 7. — Telef. 110-55. Między 14—16. 8490

POKÓJ i kuchnia, sutereny, do wynajęcia. Bolesława Chrobrego dziesięć. — Wiadomość tamże Gromnicka. 8497

ŁADNY pokój, osobne wejście, utrzymanie — Łyczakowska czternaście, m. dziesięć. 8499

CZTERY POKOJE, kuchnia, komfort, pięknie odnowione, zaraz do wynajęcia. Węglińskich trzy, boczna Zielonej. 8473

BART. GŁOWACKIEGO pięć, I piętro, obszerne 2 pokoje, nyża, kuchnia, starszym rządowcom do wynajęcia. 8476

POKÓJ umeblowany zaraz do wynajęcia. Zielona 30/7. 8472

KUPNO

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KUPIĘ UŻYWANE meble, urządzenia biurowe. Zgłoszenia tel. 236-51. 8486

KUPIĘ okazyjnie biurko, registraturę. Listy Administr. „Dobry stan“. 8483

SPRZEDAM 1 kubik jasionu ogrodowego, magiel korbowy i psa szczeniaka (wilczur syberyjski). Wiadomość: Mączyńskiego 52, skład. 8503



RATLERKI, karzełki, czarno podpalane, po rasowych rodzicach — sprzedaje loco Lwów — Dwór Pohorec koło Rudek, po 60 zł. 8487

POMOC LEKARSKA

Dentysta
Lekarz Stomatolog
Karol Gustaw STAPP
b. lekarz Kliniki we Wiedniu 8292
Pracownia Rentgenologiczna Dentystyczno - Techniczna
Lwów, ul. Akademicka 26, telefon 211-21

4. Urząd Skarbowy we Lwowie

T, W. Nr. 9513/37/III

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr, 62, poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 27-go stycznia 1938 roku o godz. 9·30 w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich 1, celem uregulowania należności Skarbu Państwa w podatku przemysłowym, dochodowym i lokatorskim, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Kasa kontrolna „National“, 50 l. różnych likierów à 1/4, 1/2, 3/4, 4/4 l., 22 l. różnych likierów à 1 l., 50 l. różnych likierów à 1 l., 200 fl. różnych likierów à 1/4 l., 300 fl. miodu pitnego à 0·7 l., 600 fl. à 1/4 l., 150 fl. à 1/2 l., 90 fl. á 1 l. różnych wódek, 160 fl. wina gronowego à 0·7 l. 1 450 fl. wina owocowego à 0·7 l. ogólnej wartości 5.450 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 27-go stycznia 1938 roku od godz. 9-tej do godz. 9·30 w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich 1.

Kierownik Urzędu Skarbowego:
Nahlik

3013

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10. dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“: Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. BIELOWSKIEGO l. 3, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Malop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.

Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.